Nr. 32. ŚRODA 10. LUTEGO 1875 Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 lutego

Proces Ofenheima nie obfituje już w skandaliczne epizody, a wskutek tego czytająca publiczność degraduje rubrykę rozpraw z pierwszorzędnego stanowiska, na którem ona w dziennikach wiedeńskich od 5. stycznia stanęła, i dotąd stale się utrzymywała. Dział polityczny odzyskuje dawne, na chwilę stracone znaczenie, a każdy dziennik musi teraz dbać o jego obfitość, jeżeli nie chce narazić się na niełaskę publiczności. Na nieszczęście położenie polityczne w Przedlitawii jest tak jednostajne i spokojne, że nawet najzręczniejszy ale poważnie zawód swój pojmujący dziennikarz, musi być w niemałem zakłopotaniu. Jeżeli zaś zręczność nie pomaga, to kolej przychodzi na wyobraźnię. Taka metoda panuje od dawna w wiedeńskim świecie dziennikarskim, i na szczęście przestała być tajemnicą. Mówimy na szczęście, bo gdyby tak nie było w Wiedniu i całej Przedlitawii, musiałoby już dziś zapanować takie zamięszanie, jak w Budapeszcie i całych Węgrzech. Dziennik wiedeński, który uchodzi za jeden z najwybitniejszych organów stronnictwa wiernokonstucyjnego, a zawsze stara się wmówić w swoich czytelników, że jest najlepszym, najstalszym i najpotężniejszym obrońcą wiernokonstytucyjnego systemu rządowego, puścił wodze swojej wyobraźni i w wstępnym artykule wykazał jak na dłoni, że przesilenie w gabinecie przedlitawskim już istnieje albo w ciągu najbliższych 24 godzin musi wybuchnąć. Przesilenie ekonomiczne nie jest zupełnie usunięte, więc ministerstwo musi odświeżyć się nowymi członkami, albo zupełnie ustąpić! Tak brzmi argument najważniejszy, a po tem osądzić można łatwo, jak przedstawiać się musi cały dalszy aparat dowodowy. Jacy to są ci nowi członkowie, którzy mają odświeżyć gabinet dzisiejszy, tego nie mówi autor owego ciekawego artykułu. Z godną uznania skromnością pozostawia on to domyślności swoich czytelników, którzy, jeżeli za swoją łatwowierność jeszcze dotąd nie zostali ukarani, szukać mogą długo i daremnie wyjaśnień w urzędowej części Wiedeńskiej Gazety. Koła finansowe, dla których ton artykułów jest ciekawszy niż dla wszystkich innych czytelników, będą zapewne ostrożniejsze, i po niedawnych rozprawach w Izbie deputowanych nie zechcą uwierzyć w pociechę, że niezadługo stanie u steru nowy minister handlu skory do budowania nowych koleji za pół miliarda, i nowy minister skarbu gotów do urzeczywistnienia mrzonek o „państwowej pomocy finansowej“. Komuż tedy wyświadczą przysługę te urojone wiadomości o przesileniu w gabinecie? Owym dziennikarzom czeskim, których zawsze wyśmiewają dzienniki wiedeńskie tak nielitościwie za pogłoski o przesileniach. Dziś będą oni mogli daleko śmielej wstąpić w ślady swoich przeciwników wiedeńskich i podnieść fantastyczny koloryt ich konceptu takim np. dodatkiem, że przyjdzie także nowy minister spraw wewnętrznych przejęty najwyższą sympatyą dla artykułów zasadniczych sejmu czeskiego z r. 1870. Kiedy już ma być nadużytą cierpliwość i łatwowierność czytelnika, to niechże przynajmniej bąk puszczony w świat będzie okazały i imponujący!

Nigdy może tak bardzo jak w tej chwili nie będą żałować Węgrzy, że dotąd nie postarali się o ustawodawcze przedłużenie mandatów poselskich z trzech na pięć lat. Najwięcej bowiem utrudnia dzisiejszą ich sytuacyę polityczną ta okoliczność, że sesya sejmowa jest na schyłku, a z nią kończy się także mandat dzisiejszych posłów. Nowe ugrupowanie stronnictw, na co po mowie Tiszy zanosić się zaczęło, nie może być dziełem jednej chwili i nie będzie miało zapewnionego na wszelki wypadek powodzenia, jeżeli dokonanem zostanie w murach parlamentu bez równoczesnego wybadania i uwzględnienia opinii świata politycznego w najszerszem tego słowa znaczeniu. Jak mogą wyborcy zamanifestować swoje zdanie o postępowaniu deputowanych i o zmianie stanowisk politycznych, jeżeli zaraz po tem sesya zostanie zamkniętą? — Ta okoliczność jest ważną, bo sprawia, że nikt na pewne nie może przewidzieć prawdopodobnego wyniku przyszłych wyborów powszechnych. Kto zaręczy np. że znaczna część wyborców, którzy złożyli kilkadziesiąt mandatów poselskich w ręce lewego centrum, nie pójdzie po mowie Tiszy za zdaniem owego zagorzałego opozycyonisty, który w sejmie głośno zarzucił zdradę kraju swoim umiarkowanym kolegom, a mowę Tiszy nazwał drugą, parlamentarną edycyą klęski pod Vilagos? Kto zaręczy, że koalicya stronnictw, dokonana w pospiechu na samym schyłku sesyi i w przededniu zgaśnięcia mandatów poselskich, nie rozbije się o rezultat wyborów. To prawda, że inteligentny ogół polityczny uważa taką koalicyę za dobrodziejstwo i serdecznie przyklasnął mowie Tiszy, ale wyborcy węgierscy w przeważnej części nie mogą być wliczeni do tego inteligentnego ogółu. Nie mają oni i nie mogą mieć trafnego wyobrażenia o stanie rzeczy, bo taki zwrot, jakiego dokonał Tisza, jest dla nich niezrozumiałym. Można zatem obawiać się, że przyszłe wybory węgierskie będą pełne niespodzianek politycznych.

Jeden z berlińskich korespondentów, który od czasu do czasu zdradza bardzo ciekawe tajemnice polityczne i dotąd nie został schwytany na kłamstwie rozmyślnem albo niezręcznej mistyfikacyi, przyznaje otwarcie, że nowa ustawa o pospolitem ruszeniu ma zasłonić Niemcy przed surowemi postanowieniami, które zawiera rosyjski projekt kodexu wojennego o zbrojnym a wojskowo nie zorganizowanym oporze ludności w razie najazdu. Ażeby zapobiedz wszelkim rozczarowaniom — pisze ten korespondent—Niemcy liczą się z wszystkiemi ewentualnościami a nawet z tą, że armia i milicya krajowa kiedyś równocześnie zajętą będzie na różnych granicach cesarstwa. Wtedy pospolite ruszenie ugrupowane około nielicznych oddziałów wojska doborowego bronić będzie długiego wybrzeża niemieckiego. Marynarka niemiecka zostająca dopiero w okresie powstania nie podołałaby temu zadaniu ani w tej chwili ani nawet za dwa lub trzy lata a Niemcy dużo jeszcze poświęcić muszą ofiar, ażeby flotę swoją podniosły po nad poziom drugorzędnego znaczenia Zarazem gani korespondent chełpliwość niemieckiej prasy, która w każdym nowym okręcie pancernym widzi świetny wzrost morskiej potęgi Niemiec. Wskutek takich głosów zagranica zwraca uwagę na rozwój niemieckiej floty a zagraniczni oficerowie często bawią w portach niemieckich, ażeby naocznie przekonać się o stanie rzeczy. Takie przechwałki wywołują w kraju niepotrzebne rozczarowanie a w obec zagranicy zasługują Niemcy na upokarzające uwagi i spostrzeżenia.

Subskrypcya na **pożyczkę paryską** wypadła nad wszelkie oczekiwania świetnie. Suma żądana przez stolicę francuską została pięćdziesiąt razy pokrytą! Takim kredytem nie mogłaby się poszczycić może żadna kwitnąca stolica europejska, która nie była nigdy ani bombardowaną i kontrybucyami niszczoną przez wojska nieprzyjacielskie, ani burzoną i paloną przez komunę. Niemały to zaszczyt dla całej Francyi, chociaż ona dowiodła już światu ostatnią pożyczką państwową, że mimo klęsk bojowych posiada wszędzie kredyt niezachwiany. Zapaleńcy niemieccy, którzy wyrzucali hr. Bismarckowi, że nie zniszczył Francyi tak dalece, ażeby nigdy nie mogła się podnieść na stanowisko pierwszorzędnego mocarstwa, mogą się dziś pocieszyć tem smutnem dla nich spostrzeżeniem, że Francyi nie byłby tak dalece zniszczył nawet drugi Sedan.

Z listów Zygmunta Krasińskiego.

Manhejm 1839 r. 25. Okt.

Mój drogi Edwardzie! W tych dniach ruszam ztąd do Włoch — miałem nadzieję, że jeszcze z tej strony Alp czego się dowiem o Tobie, że jeszcze odbiorę list, w którym parę słów będzie: „ożeniłem się i jestem szczęśliwym...“ Ale dopiero widzę, że w Romie przyjdzie mnie ta wiadomość o Tobie, w Romie, gdzieśmy dawno już byli razem i ściśle razem sercem i myślami Już ta zima się zaczęła i nie wiem, czy to z chmur tych czarnych pada na moją duszę całun mroku — alem dziwnie smutny dzisiaj, dziwnie przeczuwający, że jakieś nieszczęście wkrótce zwali się na mnie... Na godziny wesela dobra filozofia, lub na bole cudze, ogólne, ale gdzie tylko cząstka naszego własnego serca dotknięta, tam religija nam potrzebna — tam najprostszych, najbliższych nas pojęć, bo cierpienie wzrok przytępia, w oddal niepodobna wzroku rzucić — ot! tu, obok: — nam wtedy potrzeba Boga Ojca, Boga przyjaciela.

Jest coś szatańskiego, ateistycznego w widoku zimy, w pierwszych jej dniach osobliwie... Dusza nasza zasklepia się w sobie samej i toczy się sama, gryzie — rozdziera... O, ja mam chwile czasami tak gorżkie że Edwardzie, patrząc na mnie, przyznałbyś, że Hegel nie jest lekarstwem na wszystko. Cóż Ty porabiasz? Wróciłeś z Odessy? Teraz Ty szczęśliwy, teraz życie Ci się wydawać musi błogim darem i nie pojmujesz, by inaczej być mogło. Bądź tak wiecznie, jeżeli to tak być może wiecznie na ziemi — ale pisz do mnie, pisz proszę Ciebie — coś pocieszającego napisz. Dotąd do Sienny nic nie przyszło. Ściskam Cię serdecznie i błogosławię Ci. Konstanty równie Cię ściska.

* * *

Mediolan 1839 r. 11. Nov.

Drogi mój Edwardzie! Jestem znów we Włoszech. Już kiedym z Niemiec wyjeżdżał, tam bielała ziemia, tam mróz na przemiany błotem, błoto grudą się stawało. Nigdy w życiu nie zapomnę przejazdu przez Splugen. Nocą dojeżdżałem do wsi tak nazwanej na szczycie Alp. Zewsząd ogromy śniegu, białe światy jakieś wiszące nademną, a nad niemi gwiazd skrzących, sinych, roje w tak czystym błękicie, że myśl wiosny zdawała się unosić nad temi przestworami lodów.

Nazajutrz przy słońcu zjechałem w wąwozy włoskie... Bramy zimy wypuściły mnie drogą, jak wąż się wijącą i wdzięczną i lekką, na brzegi jeziora Lecco... Ot! jakby widzenie przeszło mi przed oczyma, widzenie pełne jasności. Świat się przemienił w jednej nocy, zawodów śniegu, mrozu już nie ma. Błękitne wody, niebo lazurowe, wysmukłe cyprysy, wszędzie bluszcze, po skałach oliwne drzewa, kwiaty i to światło południowe, tak jasne, tak przejrzyste, wszędzie ten puch błękitnawy, ta para muślinowa, co zwykła obwijać góry i wody włoskie — ale to objawienie trwało dzień tylko... wiosna, lato, szczęście, młodość, piękność, dzień jeden tylko!...

U bram Medyolanu znów mgła mnie otoczyła i śnieg pruszyć zaczął. Ale tego dnia jednego tak wyrwanego z łona zimy, tak dziwnie rzuconego między śniegami Splugenu, a mgłą Lombardyi, nigdy nie zapomnę! Gdybym dłużej był patrzał, zapewne bym o nim zapomniał, ale że tak krótki, znikomy, a piękny, za to w myśli mojej wiecznym będzie...

Zważ, że to także dziwne prawo myśli ludzkiej! Na wstępie do Włoch zaraz mnie opadły powieści o rozbójnikach, owe legendy ludu włoskiego, zaczynające się tam gdzie niemieckiego pokolenia kończą się mithy o strachach, bo w całych Włoszech jednej powieści o strachach nie znaleść. Mojem zdaniem cechuje ta różnica doskonale obu narodów umysłowe kierunki. Rozbójnik ma się bowiem do stracha, jak rozsądek do wyobraźni, jak rzeczywistość do abstrakcyi filozoficznej, jak forma pogańska opisana i ograniczona do chrześciańskiej, zawierającej nieskończoność w sobie. Bo trzeba włoskiej wyobraźni, by stał przed nią niezawodny rozbójnik z pistoletem, sztyletem, z imieniem chrzestnem, w tym lasku, pod tą skałą — kiedy tymczasem Niemiec rozkoszuje w mglistej postaci. Co tam słyszana a nie widziana — tu znów na pół widziana przeciąga z wiatrem, wschodzi przy gwiazdach, spływa z promieniem księżyca, niknie co chwila, raczej znika wiecznie niż rodzi się kiedy i nosi w piersiach żale jakieś nieskończone, wszystkich grobów skargi, wszystkich światów za grobem istniejących nadzieje, domysły, marzenia i tęsknoty..

W Niemczech chrześciańska myśl zlała się z samą iściną ducha ludzi, we Włoszech tylko zewnętrze znaki Chrystusa zatknęły się po wieżach, dzwonicach, i serce ludzi jeszcze się nie odpoganiło. Rozmiary ich umysłu są pogańskie, bo piękność ich natury pogańską jest. Trudniej duchowi zrzucić jarzmo pięknej natury, niż brzydkiej, szarej, dzikiej...

Ułudom włoskich błękitów jakże się odjąć? Myśl rada zostać z tej strony ich, by wiecznie im się przyglądać, a tam gdzie mgły i ciężkie chmury, wnet myśl w podróż się wybiera i przelatuje kortynę złudzeń, by lecieć w nieskończoność.

To wszystko mi przypomina, żem kupił dla Ciebie Straussa, ale nie wiem jak Ci go przesłać; księgarze, którym o tem wspominałem, mówili mi, że nie wiedzą jakby tam mógł przewędrować. Zresztą, choćbyś go nie przeczytał, zdaje mi się, że nie wiele stracisz. Nic to nowego, zbiór to tylko olbrzymi wszystkich prac ludzkich skierowanych przeciw Chrystusowi. Strauss to wielki.... Wiesz, że publiczność zwykle się dziwi, kiedy ujrzy rozsypane szczątki, o których jednak wiedziała, razem zebrane i spojone i wtedy zdaje się, że się coś nowego urodziło...

Jak się masz? Masz się pewnie szczęśliwie i błogo? Bóg Ci błogosław i tej która serce Twoje i moje wzięła. Pisz mi do Rzymu. Jeszcze raz przyjm moje dzięki i kochaj mię tak, jak przezemnie kochany jesteś. Twój *Zygmunt.*

* * *

Neapol 1838 r. 29. Decem.

Mój drogi Edwardzie! Na tych samych brzegach, z których wsiadłem z Tobą na łódkę, z których patrzałem na okręt parowy, co z Tobą odpływał i żegnał mnie czarnym dymem, gdyby krepą żałoby, na tych samych brzegach, gdzieśmy się o Donnę Ziavaninę i o siostrę Twoją pytali, przedzieleni murem od tego głosu, co nam tak dziwnie odpowiadał, nam stojącym pod obrazem Chrystusa, wczoraj Twój list odebrałem. Długo on szedł, aż przypielgrzymował do mnie. Konstanty go w Warszawie włożył w list swój i przesłał tutaj...*)

Dusza niewieścia tem różna od męzkiej, że dopiero przez objawione prawdy prawdę przyjmuje — ale nigdy *a priori...*

*) List ten podajemy tylko w urywkach, opuszczając to, co zbyt osobistej jest natury, aby mogło być zrozumianem bez komentarza.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Doniesienie dzienników, jakoby dr. Holtzendorf z Monachium odmówił obrony hr. Arnima w drugiej instancyi, jest zmyślone. Postanowienie ma zapaść dopiero, gdy oskarżonemu będą znane motywa apelacyi, które onegdaj prokurator przesłał sądowi miejskiemu. Wyszła właśnie broszura Holtzendorfa p. t. „Za hr. Harry Arnimem“ i wielkie budzi zajęcie, zwłaszcza z powodu przedmowy i zawartych w niej 28 not, a nadewszystko z powodu opinii uniewinniającej, udzielonej przez rektora uniwersytetu wiedeńskiego, radcę dworu Wahlberga.

— W okręgu wyborczym wiejskim Kolonia-Bergheim-Ernskirchen wybrany został deputowanym na sejm pruski redaktor berlińskiego dziennika katolickiego *Germania*, Cremer, a przeciwnik jego burmistrz Weygold kandydat liberalny, otrzymał mniej niż trzecią część głosów.

Francya. Zgromadzenie narodowe obradowało dnia 4. b m. nad projektem ustawy o produkcyi i sprzedaży dynamitu. Rząd domaga się, ażeby artykuł ten był przedmiotem monopolu, czemu sprzeciwia się komisya parlamentarna żądając, ażeby artykuł ten był przedmiotem wolnego przemysłu i hnndlu. Deputowany Chaper usiłował przekonać Izbę, że dynamit nie jest wcale tak niebezpieczną substancyą i w tym celu złożył na stół Izby paczkę tej substancyi. Dziwny ten pomysł wywołał naturalnie ogromne oburzenie; deputowani pobledli ze strachu, panie przerażone wyniosły się z trybuny. Deputowany Brame robił wyrzuty Chaperowi za to, że ośmielił się z tak niebezpiecznemi dowodami występować przed Zgromadzeniem narodowem. W skutek tego zajścia odroczył prezydent Izby rozprawy nad tym przedmiotem na dzień następny, na którym Izba 381 głosami przeciw 225 uchwaliła wnioski komisyi, stanowiąc, że dynamit ma być i nadal przedmiotem wolnego przemysłu i handlu.

— *Patrie* donosi, że między ministerstwem wojny a ministerstwem spraw wewnętrznych toczą się obecnie żywe rokowania w przedmiocie organizacyi kompanij straży ogniowej, które chcianoby w danym razie wcielić do rezerwy, lub do armii terytoryalnej, aby mogły brać udział w obronie kraju.

— Ostatnie posiedzenie rady ministrów odbyło się d. 4. b. m. Potwierdza się, że marszałek Mac-Mahon ma zamiar wstrzymać się jeszcze jakiś czas z utworzeniem nowego gabinetu; również potwierdza się doniesienie dzienników półurzędowych, że marszałek Mac-Mahon nie wzywał jeszcze Dufaura i nie konferował z nim dotąd.

— W Paryżu obiegała temi dniami pogłoska o bliskich zaręczynach cesarzewicza Napoleona z trzecią córka króla duńskiego.

— Pożyczka miasta Paryża podpisaną została w samej stolicy 40 razy, w Alzacyi i Lotaryngii raz. W ogóle zaś $42\frac{1}{2}$ razy. Francya złożyła nowy dowód swej niespożytej siły.

— *Liberté* donosi, że bonapartysta Bourgoing, wybrany deputowanym w dep. Niévre wyzwał na pojedynek deputowanego Leurent z dep. Nord z powodu zeznań jego przed komisyą weryfikacyjną. Sekundantami Bourgoinga są deputowani bonapartystowscy Haentjens i Gavini.

— *Constitutionel* usiłuje pocieszyć siebie i swoich czytelników z powodu uchwalenia ustaw republikańskich. Rozbiera on doniosłość najnowszych uchwał Zgromadzenia narodowego i przychodzi do rezultatu, *że nie taki dyabeł straszny, jak go malują.* Zdaniem *Constitutionela* republika francuzka będzie na wskróś monarchiczną. „Dzięki siedmioletniemu trwaniu każdej prezydencyi, i dzięki możliwości powtórnego wyboru, charakter monarchiczny nowej republiki uderza wyraźnie; dwie prezydencye, albo raczej jedna prezydencya przedłużona powtórnym wyborem czynią *lat czternaście* jednego i tego samego rządu. Rządy monarchiczne, biorąc w przecięciu, nie trwały u nas dłużej. Tym sposobem zbliżymy się bardzo do — *dawnej Polski*, której królowie byli obieralni a których rząd miał tytuł: Rzeczypospolitej.“

— Jutro przychodzi pod obrady Zgromadzenia narodowego projekt ustawy o utworzeniu senatu. Kwestyą tą zajmują się obecnie przeważnie wszystkie koła parlamentarne i polityczne. Lewe centrum uchwaliło na posiedzeniu z 5. b. m. nie popierać takiego projektu, za którym nie mogłaby głosować umiarkowana i skrajna lewica. *Temps* podaje warunki, pod którem lewe centrum przystąpiłoby do załatwienia tej sprawy. Warunki te są następujące: członków senatu wybierają rady departamentowe; prezydentowi republiki nie służy prawo mianowania senatorów; lewe centrum nie chce również nic wiedzieć o senatorach z „urzędu“, gdyż przeważna ich część składałaby się z dawnych urzędników cesarstwa. Prawe centrum, a w szczególności frakcya ks. Pasquiera przeciwną jest tym warunkom lewego centrum; niechce ona zrażać sobie marszałka Mac-Mahona, który stanowczo obstaje przy tem, ażeby mu służyło prawo mianowania pewnej części senatu; frakcya ta popiera obecnie projekt Buffeta, według którego trzy czwarte części senatorów wybierałyby rady departamentowe i okręgowe, zaś jedną czwartą prezydent republiki.

Anglia. Gabinet St. James wystosował 20. stycznia do gabinetu petersburskiego notę, w której stanowczo odmawia swego współudziału w ewentualnej nowej konferencyi międzynarodowej dla ułożenia kodeksu wojennego. Przyczyny tej odmownej odpowiedzi upatrywać należy z jednej strony w tem, że Anglia z góry przekonaną jest o bezskuteczności takiej konferencyi, z drugiej zaś strony nie chciałaby być krępowaną w korzystaniu z swej przewagi na morzu. Zresztą Anglia nie utrzymując tak olbrzymich wojsk stałych jak mocarstwa kontynentalne, trzymając się ściśle zasady nieinterwencyi, a przytem nie mając planów zaborczych przynajmniej w najbliższej przyszłości, nie widzi też potrzeby kodyfikowania praw wojennych.

Prasa angielska rozpisuje się obszernie nad tą odmowną notą swego rządu. Konserwatywny *Standard* przypuszcza, że odmowa Anglii musiała nieprzyjemnie dotknąć rząd rossyjski, windykuje dla Anglii pierwsze miejsce pod względem humanitarności i zamiłowania pokoju i pisze dalej co następuje:

„Zdanie narodu nie mającego planów wojennych i dzięki położeniu geograficznemu, wolnego od zwyczajnych niebezpieczeństw wojennych, narodu, zresztą, który nie potrzebuje całej swej młodzieży powoływać pod broń, powinnoby, tak sądzimy przynajmniej, więcej ważyć w kwestyi tego rodzaju, niż głos narodów, którym niebezpieczeństwo wojny nieustannie stoi przed oczyma, i które dla zachowania bytu utrzymywać muszą potężną siłę zbrojną. Chociażbyśmy nawet nie zdołali przekonać teoretyków w Rossyi i Niemczech o słuszności naszego zapatrywania, to jednak mamy prawo powiedzieć, że interesa ludzkości i cywilizacyi nie mniej od innych nas obchodzą. Nie wątpimy, że cesarz Aleksander szczerze pragnie odjąć wojnie niektóre z jej najstraszliwszych rysów, za pomocą zredukowania wojny do systemu, w którym wyższa zręczność i doświadczenie korzyści odnosi. Lecz niech nam wolno będzie i w tej sprawie myśleć przedewszystkiem o sobie, i jako ostateczny cel kodexu międzynarodowego uważać bezpieczeństwo życia i niepodległości narodu. Wolno nam przynajmniej wątpić, czy ustanowienie prawideł, dla których utrzymania brak odpowiedniego aparatu, odniesie jakikolwiek praktyczny skutek. Gdybyśmy nawet zgodzili się na pomysły militarnych przyjaciół ludzkości, jeszcze nie mielibyśmy rękojmi, czy uchwały bruxelskie właśnie w chwili walki będą wykonywane. Pomijając wszelkie inne względy, już to jedno byłoby dostatecznem wyjaśnieniem, dlaczego Anglicy jako naród praktyczny, odmawiają wszelkiego dalszego udziału w tej bezpłodnej sprawie.“

Odmowa Anglii musiała nieprzyjemnie dotknąć gabinet rossyjski, który jednak niechciałby przyznać się do tego. Poznać to można z polemiki, jaka wywiązała się między dziennikami *Gołos* i półurzędowym *Journal de Petersbourg*, z których pierwszy postępowanie Anglii uznał za wytłumaczone. Na to odpowiada mu *Journal de Petersb.*: „*Gołos* zadaje sobie trud niepotrzebny, broniąc zachowania się rządu angielskiego w sprawie konferencyi brukselskiej. Pisze on, że nie należy upatrywać nieprzyjaźni w tym kroku ani też przypisywać go wpływowi dawnych tradycyj, które kierowały polityką angielską za czasów Palmerstona. Nikomu nawet na myśl nie przyszło czynić rządowi angielskiemu jakie wymówki. Postępuje on stosownie do interesów Anglii i odpowiednio jej wyjątkowemu położeniu. Anglia jest wyspą. Nie zagraża jej niebezpieczeństwo zaczepki. Może ona przeto mieć na względzie tylko takie wojny w których sama wystąpi zaczepnie. Takie wojny zaś prowadzi się wtedy tylko, gdy się poczytuje za mocniejszego, a w takim razie nie czuje się potrzeby krępowania się jakiemiś względami.

Jedynym powodem, który rząd jaki może skłonić do ograniczenia swych sił jest możliwość nadużyć ze strony zaczepiającego i solidarność, jaka łączy państwa kontynentalne i upowszechnia plagi wojenne. Anglia skutkiem swego położenia, wyjęta jest z pod obu tych warunków. Łatwo tedy wytłumaczyć jej niechęć dla dzieła konferencyi brukselskiej“.

Natomiast organ dyplomacyi rossyjskiej *Nord*, powiada wyraźnie, że Anglia sprzeniewierzyła się swej roli i obowiązkom w obec reszty państw europejskich, i że w razie zawikłań jakich na Wschodzie na nią wyłącznie spadnie odpowiedzialność.

Hiszpania. (*Porażka króla Alfonsa XII.*) Pod napisem „Wielkie zwycięztwo króla Karola VII.“ podaje *Vaterland* wiedeński na czele następującą depeszę z Esteili z 3. lutego: „Nowe zwycięstwo króla Karola VII. Nieprzyjaciel spędzony został z wielką brawurą z Lorca-Lacar i innych warownych stanowisk. Karliści wzięli mnóstwo jeńców i zdobyli cztery działa Kruppa wraz z zaprzęgiem i amunicyą. Wkutek tego Alfonsiści opuścili znowu wzgórza San Christobal i cefnęli się spiesznie na dawne swe stanowiska pod Oteiza i Larraga. Entuzyazm w obozie Karlistów z powodu tego zwycięstwa jest niezmierny.

Dalej donoszą z Guipuskoi, że Loma, który po drugi raz wyszedł z San Sebastian i ściągnął wszystkie siły do siebie, doznał od Egany zupełnej porażki. Cofnął się on nzpowrót za rzekę Orio i zamknął się znów w Guetarii i San Sebastian. Obie te wiadomości znajdują potwierdzenie w prywatnych listach. Ani generał Lirio ani generał Velasco nie przeszli do Alfonsa, mimo że o tem donosi *Agence Havas*.

Telegram króla Carlosa VII. z 3. b. m. do królowej Małgorzaty tak się wyraża o tem zwycięstwie pod Lorca:

„Droga Małgorzato! Zawdzięczamy Bogu najzupełniejsze zwycięstwo, jakie odnieśliśmy w tej kampanii. Uderzyłem na nieprzyjaciela w jego obwarowanych stanowiskach, które zajmował od wsi Lacar do szczytu góry San Christobal; dzielni nasi ochotnicy wyparli go z nich zupełnie i zostawił w naszem ręku działa Kruppa i Placencyi wraz z zaprzęgiem, bronią, amunicyą i jeńcami. Teraz 10ta wieczór, cofa się on ciągle jeszcze. Szczegóły poślę Ci pocztą. Twój kochający cię *Carlos.*

O zwycięstwie pod Lorca podaje *L' Univers* telegram Mendirego do deputacyi prowincyonalnej Biskajskiej z Estelli 4go: „W bitwie wczorajszej poległo 500 do 600 Alfonsistów; 250 jeńców wpadło nam w ręce, nadto zabraliśmy trzy działa z całym przyrządem; amunicyą, bronią i jukami oficerskiemi. Porażka Alfonsistów była tak stanowczą, że na całej linii mają się do odwrotu. Loma opuścił Zarauz w Guipuzkoi.“

Jest to ta sama bitwa, o której doniósł rządowy telegram w Oteizy, który przyznawał także porażkę wojsk królewskich. Aby zatrzeć złe wrażenie tej wiadomości, puszczono w świat pogłoskę z Bayonny o wkroczeniu wojsk do Estelli, zabiciu dwóch generałów karlistowskich przez własnych ich żołnierzy i t. p. Obecnie okazuje się, że w pogłoskach tych nie było ani słowa prawdy. Przeciwnie donoszą z Bayonny, że Karliści odebrali napowrót utracony teren w Guipuzkoi, i że wojska królewskie „w obec przeważających sił karlistowskich“ zmuszone były cofnąć się za rzekę Orio.

Serbia. Nowy gabinet przedstawił się 6. b. m. skupczynie. Z wyjątkiem radykalistów, wszystkie stronnictwa zadowolone są z nowego ministerstwa. Ważne operacye finansowe stoją na porządku dziennym. Nowy rząd pragnie wewnątrz oprócz postępu przestrzegać prawnego porządku wszelkiemi legalnemi środkami, a na zewnątrz starać się gorliwie o utrzymanie dobrych stosunków z Portą i wszystkiemi mocarstwami.

Skupczyna przyjęła 6. b. m. przedłożenie ministerstwa wojny o zaopatrzenie straży granicznej w broń i amunicyę. Wniosek jednego z deputowanych o zaprowadzeniu sądów przysięgłych na zbrodnie polityczne, przekazany będzie wydziałowi konstytucyjnemu.

KRONIKA.

— **Wybór uzupełniający** ośmiu członków Rady powiatowej w Jaśle z grupy większych posiadłości rozpisany został na 10. marca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Mianowania.** Ekonomiczny referent przy komendzie lendwerzyckiej w Zadarze, podintendent landwery I. klasy Leopold Konopacki Polkow mianowany został ekonomicznym referentem przy komendzie landwerzykiej we Lwowie; zaś dotychczasowy ekon. referent tejże komendy we Lwowie, tytularny podintendent landwery I. klasy Ludwik Geisler przeniesiony został w stały stan spoczynku.

— **Już więc i po zapustach!** Zamknął je wczorajszy bal maskowy Towarzystwa dobroczynności, który wypadł pod każdym względem pomyślnie. O północy ustała muzyka i ani się można było spostrzedz jak sala, do której zapukało widmo popielcowe, opróżniła się nagle.

= **O wykolejeniu pociągu ciężarowego** na stacyi Jarosławskiej dnia 6. lutego otrzymujemy następujące autentyczne szczegóły. Pociąg ciężarowy nr. 19 wjeżdżając na stacyę o godzinie 1 minut 20 w nocy wykoleił się przy ujściu szyn na zwrotni nr. 7 a to z powodu, że zwrotnia nie była szczelnie zwartą. Maszyna i dwa następujące po niej wagony wyskoczyły z szyn, lecz nie zaszedł żaden nieszczęśliwy wypadek a nawet lokomotywa i wagony nie zostały uszkodzone, tak że jedynem następstwem wypadku było tylko spóźnienie się o 40 minut dwóch pociągów pospiesznych nr. 1 i nr. 2. Ze strony służby nie zachodziła żadna wina. Wypadek cały tłumaczy się tem, że pociąg wjechał na stacyę właśnie w chwili, kiedy zawicja śnieżna srożyła się najbardziej.

— **Emilia Galotti.** *Lapsus calami* w notatce nadesłanej nam z kancelaryi teatru, a niestety przeoczony także przy korekcie zrobił Goethego autorem *Emilji Galotti.* Jest to tak gruba pomyłka, że sprostowania nie potrzebuje, bo czytelnicy nasi zapewne sami czytali Lessing zamiast Goethe.

* **Zgubione pieniądze.** Franciszkowi K. maszyniście przy kolei Karola Ludwika, zginęła tej nocy w niewiadomy mu sposób w ka-

---

One wszystkie podobne Tomaszowi, co ran musiał się dotknąć palcem, by sercem uwierzyć w Zmartwychwstanie Pańskie. I dlatego też one są pięknością na ziemi, bo same są **prawdą**, wydaną zarysami materyi, owianą welonem zmysłowości! A to zlanie się melodyjne ducha z ciałem, to zjednoczenie się, to pojednanie się dwóch na pozór sprzecznych pierwiastków, duszę nam potopem ognia zalewa i unosi nas szałem! W mężu nie ma tego tak ścisłego połączenia — zidentyfikowania. Duch zawsze górą się trzyma — on pojmuje i trzyma w poddaństwie ciało, jakby pewną pogardę objawia ku niemu — ztąd mniej piękny, mniej prześliczny, ale wielki, spokojniejszy...

Życie moje w Neapolu jest dość przykrem — klimat mnie ten zabija... Siedzę, bo ojca nie chcę samego zostawiać, a ojcu tu mniej więcej dobrze. Co do mnie znam tylko jednych ***. Dobrzy ludzie — ale coś suchego w ich domu. Faschian z nich moralne mumie porobił, balsamiczne może, ale wyschłe. Po'em życie moje nie może być nie przykrem...

Najczęściej wieczór przepędzam u siebie, sam jeden, świeca gdzieś za parawanem tleje, myśli moje snują się bez końca, ale nieskończonością goryczy, smutku, wstrętu... Jeśli czasami zjawi się cicha chwila wewnętrzna, twórcza, natchniona — to cud, cud, który dawniej bywał powszednim chlebem. Już ta natura tak ogromna, tak czysta, tak wdzięczna, nie budzi we mnie bohaterskich uniesień — morze darmo huczy i zaprasza — już nie kocham żagli ni wioseł.

Estetykę Hegla przewracam w dzień, kiedy oczy nie bolą — ale rozum jest kwiatem, który na sercu rośnie, gdy ta rola jego bez rosy ożywczej — on sam zwiędnąć musi. I tak żyję nie ten, którym bym być powinien, nie ten, którym byłem niegdyś...

Będęż innym kiedy? — Co we mnie świeżem, niepokalanem zostało, to przyjaźń dla was — dla Konstantego i dla Ciebie! W tem żadnej zmiany, oprócz zmiany wzrostu. Czemuż nie chcesz mi pierścionkowych opowiedzieć dziejów? Kiedyż się zobaczymy i gdzie? Nie odkładaj — każda chwila stracona już nie wraca. Choć w oddali, żyjmy w spójni ducha. Wynurz wszystko, co składa treść dzisiejszą lub przeszłą życia Twojego, a jeśli umrę przed czasem, to przynajmniej uniosę z sobą całą duszę przyjaciela...

* * *

Karlsbad 1840 r. 10. Augusta.

Drogi Edwardzie! Z Bonny pisałem Ci razy kilka — nie odpisałeś mi. Zawczoraj list długi Ci na ręce Hausnera posłałem, ale chcąc byś w razie nieoddania upomniał się o niego, te słów kilka przesyłam Ci przez p. Tadeusza Walewskiego. Z Romy i ztąd pisałem Ci *de filosofie et qu busdam aliis* jak naprzykład *de gratitudine.* Pierwszą może diabli wezmą, kiedy drugiej nic z serca mi nie wygluzuje. Jeżeli milczysz, dlatego żeś szczęśliwy, dzięki Bogu za Twoje milczenie. Gdyby przypadkiem przez *Lebens-Ionie* ze wszystkich moich listów ten tylko dostał Ci się w ręce, to miasto tamtych staraj się dostać: *Einleitung zur Historiosophie* p. Augusta Cieszkowskiego, wydane przeszłego roku w Berlinie i słynące szeroko. Punkt wybieżały wyżej nad Hegla. Proroctwo moje spełnione — przeczytaj a uznasz. Do mnie jak zwykle *Torlonia* lub po prostu *Rome poste restante.*

A teraz niech anioł szczęścia i spokoju będzie zawsze nad domem Waszym — nie zapominaj o wdzięcznym i przywiązanym Ci Zygmuncie.

wiarni pod l. 8 przy ulicy Trybunalskiej książeczka z notatkami i kwotą 25 zł. Wszelkie poszukiwania za książeczką i pieniądzmi były daremne.

* **Ciekawość, pierwszy stopień** — do aresztu! Michał Andruchów, woźnica, zakradł się tej nocy do stajni w domu zajezdnym pod l. 35 przy ulicy Karola Ludwika i zaczął bardzo ciekawie przeszukiwać kieszenie śpiących tam furmanów. Obudzony tem jeden woźnica przychwycił złodzieja i odprowadził do policyi.

* **Aresztowano** wczoraj wieczór Jana Krynickiego, wyrobnika, który żyjąc w nieprzyjaźni z wyrobnikiem Stanisławem Goreckim napadł jego pomieszkanie pod l. 9 przy ulicy Pijarów o godzinie 11tej i wyłamał ramy u okien.

* **Gry hazardowne.** Tej nocy około godz. 2giej zaskoczyła policya kółko graczy, oddających się od wieczora grze hazardowej w restauracyi hotelu Krakowskiego. Komisarz policyi zabrał ze stołu kwotę 31 zł. i po spisaniu nazwisk uczestników wydalił ich z hotelu.

— **Panna Zofia Siegenfeld,** pianistka uczennica Wieniawskiego, której piękny talent mieliśmy sposobność poznać i ocenić na danym przed kilkoma tygodniami koncercie, jak się dowiadujemy urządza w niedzielę, 14. b. m. koncert w Przemyślu, poczem powróci do Lwowa ażeby dać jeszcze jeden koncert.

*** **Dwunastoletni samobójca.** D. 31. stycznia znaleziono w pomieszkaniu wdowy Anny Sobkowej w Przemyślanach obwieszonego tejże syna, 12letniego Jana Sobkowa. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

*** **Tragedya wiejska.** Eliasz Goruch, kowal w Potoczyskach, w Horodeńskiem, żonaty, miał stosunek miłosny z Melanią N. z Michalcza. Bracia stryjeczni jego żony, Piotr i Fedor Moskałykowie, ludzie zresztą złej konduity, starali się ten stosunek rozerwać i udawali się kilkakrotnie to do wójta, to do księdza celem wydalenia Melanii N. z Potoczysk do miejsca przynależności, w skutek czego ksiądz zagroził Goruchowi wydaleniem jego kochanki. Goruch mszcząc się na Moskałykach, pokryjomu pokaleczył konia ich kilku pchnięciami noża tak silnie, że zwierzę zginęło. Moskałykowie zaskarżyli przeto Gorucha do sądu, który natychmiast komisyę do Potoczysk wydelegował, nim jednak zapadł wyrok sądowy, wymierzyli sobie bracia Goruchowej samowładnie sprawiedliwość, przydybawszy bowiem Gorucha przypadkiem w karczmie dnia 3. lutego, tak go zbili, iż tenże w kilka godzin ducha wyzionął. Śledztwo karne jest w toku.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Suspendowany kontrolor podatkowy w Śniatynie, Ignacy Dąbrowicki, napełniając z wieczora lampę naftową przez nieostrożność spowodował wybuch nafty i tak ciężko został poparzony, że po wielkich cierpieniach dnia 6. b. m. życie zakończył.

Dnia 3. b. m. wieczorem 5letni syn parobka gorzelnianego w Łękach Górnych, w Pilźnieńskiem, Jan Peczonka, wszedłszy samowolnie do stajni opasowej, stanął nad rezerwoarem w czasie sypania sieczki i spuszczania wywarów (brahy) i wpadł do dołu, a pomimo, że go natychmiast wydobyto, i że mu dano wszelki możliwy ratunek, w skutek oparzenia we dwie godziny życie zakończył. Śledztwo okaże, czy na kim nie ciężu wina z powodu braku dozoru.

Dnia 4. b. m. z wieczora czeladnik młynarski 19letni Antoni Kowalski, zatrudniony przy kole młyna parowego w Wołczkowcach, w Śniatyńskiem, pochwycony został przez koło i na śmierć zgnieciony.

*** **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Limanowskie ze składek w swym powiecie kwotę 307 złr. 65 ct., w której mieści się 15 złr. złożonych z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem urzędników gorlickich i 5 złr. złożonych z wyłącznem przeznaczeniem na pogorzały kościół gorlicki.

*** **Ofiary zimy.** Na polach między Zgórskiem a Podlesiem, w Mieleckiem, znaleziono dnia 21. stycznia zwłoki Michała Ziemby z Grzybowa, który wracając do domu w drodze zamarzł.

Pod ogrodem w Wiewiórce, w Pilźnieńskiem, dnia 27. stycznia zwłoki landwerzysty Jana Barnasia, rodem z Jazwin, który zginął skutkiem zamarznięcia. Zarządzono śledztwo.

○ **Les odeurs de Berlin.** Pod tym tytułem wyszła w Paryżu przed trzema miesiącami książka przez Leoncon le Duc, traktująca na podstawie pruskich urzędowych dokumentów o stanie moralności nowego cesarstwa. Obraz zaiste przerażający, autentyczny, gdyż główną jego podstawą jest przetłumaczona w dosłownem brzmieniu petycya centralnego komitetu ewangielickiego kościoła do berlińskiego *Reichstagu*, o zaradzenie szerzącemu się w państwie zepsuciu; petycya podpisana przez 15.048 niemieckich obywateli, pomiędzy którémi znajdujemy takie nazwiska jak Dr. Rankego, Dr. Bethmana, ks. von Bismarck, Bohlen i t. d. Publiczne pismo nie może nawet w przybliżeniu rozbierać kwestyi poruszonych w tej książce, tak dosadny obraz daje nam ona o demoralizacyi ludności niektórych niemieckich miast. Autor jako francuz oddaje wet za wet niemieckiej publicystyce, za jej inwektywy, tyczące się niemoralności francuskiego społeczeństwa. Pozbierał więc nie bez złośliwego zamiaru same wyjątki z dzienników niemieckich, pozestawiał urzędowe niemieckie dokumenta, aby tym sposobem powiedzieć pruskiej prasie, że nie ma bynajmniej prawa narzucać się z morałami Francyi, i że nie wolno krytykować jej stanu moralności w Paryżu. Książka ta, choć uprzedzenie z niej wieje bardzo jest ciekawą, tem ciekawsza, że pisana bez deklamacyi, opierająca się na cyfrach i pobijająca pruską prasę jej własną bronią. Nie mogąc z niej innych robić wyjątków przytoczymy tylko niektóre cyfry. I tak według obliczeń uskutecznionych na podstawie dat urzędowych pruskich i francuskich okazuje się, że na 1. milion ludności w 1 roku wydarza się: Morderstw w Prusiech 6.3; we Francyi 5.4; otruć w Prusiech 0.1; we Francyi 0.3; zabójstw w Prususiech 2.0; we Francyi 3.3; dzieciobójstw w Prusiech 3.5; we Francyi 4.5; innych podobnych zbrodni w Prusiech 1.2; we Francyi 0.5; ciężkich skaleczeń w Prusiech 12.0; we Francyi 5.5; zamachów na obyczaje w Prusiech 38.6; we Francyi 22.3; gwałtów publicznych w Prusiech 4.7; we Francyi 0.1. Zbrodni tyczących się własności: Oszustw w Prusiech 81.8; we Francyi 7.2; fałszerstw monety w Prusiech 3.5; we Francyi 0.7; Krzywoprzysięstw w Prusiech 39.0; we Francyi 2.8; kradzieży w Prusiech 211.6; we Francyi 30.2; fałszywych bankructw w Prusiech 3.4; we Francyi 1.5; podpaleń przez samych właścicieli w celu oszukania asekuracyi w Prusiech 19.0; we Francyi 5.3; zbrodni popełnionych przez publicznych urzędników w Prusiech 11.8; we Francyi 0.02. Nadto utrzymuje autor, że podczas gdy we Francyi liczba zbrodniarzy mniej więcej pozostaje ta sama, w Prusiech wedle obliczeń francuskich ciągle ma wzrastać. Obliczając wreszcie wszystkie wykroczenia jakie tylko podpadają pod kodeks karny, wypada na 100.000 ludność w Prusiech 4.310, a we Francyi tylko 1.067 wykroczeń. Tak wylicza p. Le Duc, ale czy francuskie cyfry są autentyczne i czy tendencya polityczna, która przy dzisiejszym namiętnym antagonizmie między Francuzami a Niemcami, wciska się wszędzie, nawet i do suchych cyfr statystyki. i tu nie dopuściła się przesady pod maską spokoju i naukowej przedmiotowości — za to ręczyć ani odpowiadać nie będziemy.

† **E. J. Potgieter,** jeden z najcelniejszych współczesnych poetów hollenderskich, znany przytem jako humanista i obywatel, zmarł dnia 3. b. m. w Amsterdamie przeżywszy lat 67.

— **Teatr królewski w Edinburgu** zgorzał d. 6. b. m.

— **Komturem legii honorowej** mianowany został arcybiskup z Cambrai, kardynał Régnier.

— **Wiedeń** także zasypany śniegiem gdyż przez 36 godzin bez przerwy srożyła się nad nim nawałnica śnieżna w połączeniu z mroźnym wichrem. Na wszystkich prawie w około Wiednia drogach żelaznych były chwilowe przerwy ruchu z powodu zasp.

— **Powodzie** w zeszłym tygodniu znaczne zrządziły szkody w wielu okolicach Prus Wschodnich. Są wsie, w których woda sięgała dachu.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Dawid d' Angers i Mickiewicz.** P. Wiktor Pavie podaje w piśmie francuskiem p. n. *L' Artiste* opis swego pobytu wraz ze znakomitym rzeźbiarzem Dawidem d' Angers w Wejmarze, a więc odwiedziny u Göthego i spotkanie z Mickiewiczem i Odyńcem. Dawid jak wiadomo równocześnie wykonywał wówczas z natury popiersia dwóch pierwszych w owym czasie poetyckich geniuszów Göthego i Adama — a wspomnieniom pana Pavie zawdzięczamy bliższe szczegóły, odnoszące się do ich poznania i stosunków. Pewnego razu obaj Francuzi, jedząc obiad pod słoniem, pośród gęstych kłębów dymu, otaczających obojętne im postacie Niemców i Francuzów, spostrzegli naprzeciw siebie dwie nader ujmujące twarze. Zbliżono się nawzajem do siebie i wkrótce zawiązał się serdeczny stosunek. Po pierwszych ukłonach i oznakach współczucia — podajemy słowa autora w przekładzie pani Duchińskiej z *Biblioteki warszawskiej* — rozmowa od polityki przeszła na literaturę. Tu dwie jeszcze zorze świeciły, na dwóch przeciwnych krańcach widnokręgu. Obcy podróżni z zajęciem wypytywali o krucyatę poetyczną, silnie wtedy rozbudzoną u nas; mówili ze znajomością rzeczy o dziełach i autorach. Imiona Koryfeuszów naszych snać przebiegły za Wisłę. W odpowiedzi na ich serdeczne słowa, wśród obłoków dymu, jąłem wysławiać imię, które od niedawnego czasu, odbrzmiewać poczęło we Francyi, imię Adama Mickiewicza. Mam — rzekłem w moim pokoju zawieszony na ścianie portret litewskiego poety, choć dotąd nie czytałem nic z jego tak sławionych utworów.

— Portret nie musi być podobny — rzekł na to młodszy podróżnik ze znaczącym uśmiechem. Starszy tymczasem zarumienił się i zmięszał. Począłem przypatrywać się bliżej. Uderzyły mnie rysy i wyraz oblicza... Był to Adam Mickiewicz... Nastąpiły wybuchy radości i uściski.

Dawid również był uszczęśliwiony.

— Dobrze, żem cię złapał, mój poeto — zawołał — nie ujdziesz mi!..... Muszę odtworzyć twoje rysy. I powstał co żywo od stołu, pobiegł do Mickiewicza, pociągnął go przez schody. My oba poszliśmy za nimi.

— Witajże pod namiotem moim — rzekł Dawid — otwierając drzwi pokoju. Zaspiewaj nam jedną z twych pieśni. Niech pierwsze echo Francyi z miejsc tych odpowie pieśni twojej!

I ulegając gorącym naleganiom, Mickiewicz zasiadł w środku pokoju, pod sztucznie nagromadzonem światłem. Na marmurowej tabliczce leżała mała kula woskowa. Dawid jął rozpłaszczać ją, rozciągać coraz szerzej; w kilka minut poczęła przybierać kształty ludzkiej twarzy.

— Niechże — zawoła mistrz — ten marmur wydobyty z naszych gór andegaweńskich, przyniesie nam dziś szczęście. Młodzi... dalej za pióra.. dobrze tak... nie ruszaj się.. mów... słucham!

Wówczas to w sposób pełen niezrównanego wdzięku, ten który nigdy przedtem nie dotknął stopą francuskiej ziemi powtórzył w mowie naszej pierwsze zwrotki *Farysa*.

— *Sublime!* zawołał Dawid — korzystając z chwili, kiedy sekretarze wołali *halte!*

— Mam Cię — rzekł sam do siebie — choćbyś umarł i przepadł na ziemi, żyć będziesz poza grobem!

Poeta ciągnął dalej. Strofy jego gorące jak płomień, czyste jak śnieg, dziewicze jak pustynia ludzką nie tknięta stopą. I w tejże chwili, pod mimowolnym ruchem ręki mistrza, medalion dotąd niewidzialny obrócił się ku naszej stronie. To on to jego skroń młoda jeszcze, a już zorana burzą. To dumne jego usta, jego błękitne oko, które z razu wydawało się czarnem; to ten wyraz zadumy, łączący w sobie natchnienie poetyczne z wiarą chrześcianina.

W taki to sposób, i wśród takiego otoczenia, przy odgłosie improwizowanego przekładu płomiennych strof o królu pustyni, wołających:

Pędź latawcze wiatronogi
Chmury z drogi, sępy z drogi!

powstał przepyszny marmurowy biust poety. Francuski autor, mówiący o naszym poecie z uwielbieniem, zwraca uwagę na jego skromność. „O wielkim rozgłosie dzieł własnych, mówi — o wpływie ich na naród, wpływie największym, jaki objawił się gdziekolwiek w naszych czasach nie wyrzekł ani słowa.“

Zawiązana w niemieckich Atenach znajomość odnowiła się w Paryżu. Widział go p. Pavie u V. Hugo i „przy studenckiem naszem ognisku.“ Bliższym był jego stosunek z Dawidem. Pod dachem tego szlachetnego przyjaciela, o kilka mil od Paryża w domu wiejskim, znalazł Mickiewicz słodką chwilę ulgi w ciężkich troskach, z powodu choroby żony zakończonej zbyt rychłą śmiercią. Poślubił on nieszczęście i boleść! Złamany tylu próbami, wpadł w niepojęty obłęd. Zstąpił z tej katedry, z której pełnym blasku wykładem umiał z tryumfem pokonać trudności naszej mowy. Jakiś nowy Kagliostro pchnął w odmęt mistycyzmu religijną myśl wieszcza.“ Mowa tu o nieszczęsnej słowiańszczyźnie. Z tej doby życia poety powiada p. Pavie w swym albumie między sonetem Sainte. Bewa a szkicem W. Hugo kilka słów ciemnych, których znaczenia nie miał odwagi sprawdzić. Pani Duchińska przyrzeka odczytać i ogłosić ową prawdopodobnie mistyczną sentencyą.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Rozprawy główne).

(λ.) Dnia 15. b. m. rozpoczyna się w lwowskim sądzie kryminalnym zwyczajna kadencya roków przysięgłych. Sądzone będą następujące sprawy: Dnia 15. b. m. Bundaka Jlka i Semka Smahy o rabunek. Dnia 16. b. m. Fedora Mikołaja o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Dnia 17. b. m. Chruszcza Jana i Ludwika Szychalskiego o kradzież. Dnia 18. b. m. Meisnera Józefa o zabójstwo. Dnia 19. b. m. Kizia Hrynia o podpalenie. Dnia 22. b. m. Skrzyńskiego Witołda o usiłowane morderstwo. Dnia 23. b. m. Rodyka Hryńka o podpalenie. Dnia 24. b. m. Dobrzańskiego Jana i dwóch innych o obrazę honoru. Dnia 25. b. m. Kurty Fedka o podpalenie.

Proces Ofenheima.

(Dwudziesty ósmy dzień rozprawy.)

Przewodniczący przystąpił do przesłuchania drugiego świadka biegłego p. Stradiota, który jak wiadomo, wspólnie z p. Ponficklem kollaudował kolej Lwowsko-Czerniowiecką. Świadek ten dowiedział się od Ponfickla, że nie ma planów, według których miała być kolej zbudowaną; nie wdawał się jednak w ocenianie trasy, bo była ona przez rząd zatwierdzoną; a więc krytyka byłaby się na nic nie przydała. O tem, że tamy i grobli nasypywano ziemią zamarzniętą, dowiedział się świadek od p. Krzeczunowicza; wszystko co mu wiadomo o stanie budowy kolei Czerniowieckiej, słyszał od osób trzecich; z własnego przekonania wie bardzo mało.

Przewod. W protokole kollaudacyjnym spisałeś pan, że jakość progów jest poniżej wszelkiej krytyki; czy widziałeś pan dużo złych progów?

Stradiot. Widziałem tylko te progi, które były już wyjęte z ziemi i zastąpione nowemi; ile ich tam było, tego nie wiem.

Przewod. Wszakże w protokole kollaudacyjnym jest nawet cyfra podaną; powiedzieliście panowie w tym protokole, że przeszło 300.000 progów wymieniano na linii *A*.

Stradiot. Ja nie liczyłem tych progów; gdybym był wiedział, że szczegół ten będzie tak ważny, byłbym je policzył.

Dalej odpowiada świadek, że progi nie odpowiadały warunkom kontraktu; były one popękane, zgniłe, wyrastały z nich konary które puszczały liście.

Przewod. Na linii *A* i *B*. jest ogółem 458 objektów. Ile z tych objektów musiano rekonstruować?

Stradiot. Połowę i to tylko małe objekty; przy większych objektach były mury bardzo dobre, ale natomiast były przy tych ostatnich objektach złe konstrukcye żelazne.

Dr. Neuda *(do Stradiota)*. Panowie kollaudowaliście w sześć lat po otwarciu kolei. Czy byliście panowie w stanie rozróżnić, które wadliwości pochodzą z czasów budowy, a które w skutek klęsk elementarnych?

Stradiot. Tak jest; skonstatowaliśmy, że wszystkie braki pochodzą jeszcze z czasów budowy.

Dr. Neuda. To panowie nie przypuszczacie wcale, ażeby klęski elementarne mogły być powodem zniszczenia niektórych objektów?

Stradiot. Przypuszczamy, ale tylko w tych wypadkach, gdzie materyał był zły.

Dr. Neuda. A jeżeli materyał jest dobry, czy w takim razie nie mogą klęski elementarne wyrządzić szkody?

Strudiot. Tego nie wiem.

Dr. Neuda. Skoro według pańskiego zeznania połowa objektów musiała być rekonstruowaną, skoro według zdania pańskiego, opisanego w protokole kollaudacyjnym, kwota 80.000 złr. była dostateczną na rekonstrukcyę 175 objektów, to zdaje się, iż te rekonstrukcye musiały być bardzo nieznaczne, a nie tak wielkie, jak to nam pan tutaj przedstawiłeś?

Przewod. oświadcza, iż kwota 80.000 złr., przeznaczona w protokole kollaudacyjnym na rekonstrukcyę objektów wadliwych, była wyznaczoną tylko na te objekty, które przez pp. Ponfickla i Stradiota w ciągu kollaudacyi uznane zostały za złe.

Dalej zeznał świadek na zapytanie obrońcy, że o wadliwości niektórych objektów dowiedział się od inspicyentów kolejowych.

Dr. Neuda. W protokole kollaudacyjnym obliczoną jest szkoda z powodu wadliwej budowy na miliony.

Strodiot. Cyfry tej nie podała komissya kollaudacyjna, lecz sekwester.

Ofenheim upraszał świadka o danie wyjaśnienia jakim sposobem stało się, że pociągi pospieszne, zastanowione w chwili sekwestracyi kolei z powodu bardzo złego stanu budowy, sześć tygodni po zaprowadzeniu sekwestracyi były znowu w ruch puszczone.

Stradiot. Na to pytanie nie mogę dać odpowiedzi, nie budowałem żadnej kolei, i nie jestem urzędnikiem ruchu.

Ofenheim. Skoro pan nie budowałeś żadnej kolei i skoro pan nie jesteś urzędnikiem ruchu — to w jakimże charakterze badałeś pan kolej Czerniowiecką i na jakiej podstawie wydałeś pan orzeczenie?

Stradiot. Jestem technikiem...

Przewod. Może pan Ponfickl odpowie na pytanie p. Ofenheima?

Ponfickl. Tak jest, ja dam wyjaśnienie; pociągi pospieszne kursują z rozmaitą szybkością; jedne robią 7 mil na godzinę, inne tylko 5 mil. Otóż do naprawy kolei do tego stopnia, ażeby na niej mogły kursować pociągi pospieszne z chyżością 5 mil na godzinę, wystarczał 6 tygodniowy przeciąg czasu.

Powody wykolejenia się pociągu, nie są znane świadkowi Stradiotowi.

Rzeczoznawca Fillungen wystosował także do tego świadka cały szereg pytań z których najważniejszem było to, jakim sposobem można było kollaudować kolej, nie mając pod ręką planów budowy, planów poszczególnych projektów i t. d.?

Świadek Stradiot nie daje odpowiedzi na to zapytanie; odpowiada zań świadek Ponfickl, „że nie chciano im wydać tych planów“; Ofenheim sprzeciwia się temu, twierdząc, że sam rząd miał w ręku wszystkie te plany.

Przewodniczący uwolnił obu biegłych świadków i wezwał świadka:

Franciszka Kluga, komisarza generalnej inspekcyi. W r. 1872 został on wysłany przez jeneralną inspekcyę celem zbadania parku wozów na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i znalazł, że kolej ta miała za mało maszyn i za mało wozów; że prócz tego były maszyny i wozy bardzo zrujnowane. W kwietniu 1873 r. był on ponownie wysłany w tym samym celu i nie wykrył

nic nowego. Spostrzeżenia swoje opisał w obszernem sprawozdaniu i przedłożył takowe generalnej inspekcyi.

Z sprawozdania tego wypływa, że już w r. 1866 park wozów był niedostateczny a lokomotywy były złe.

Przeciw tym zeznaniom przemawiał przeważnie świadek Ziffer, który usiłuje wykazać cyframi i datami porównawczemi, że park wozów był aż nadto liczny a lokomotywy były dobre i w liczbie dostatecznej.

Po stosownych zapytaniach Ofenheima i dr. Neudy, odwołał świadek Klug swe zeznania, że już nawet w r. 1866 park wozów i lokomotyw był niedostateczny.

Przewodniczący oddał rzeczoznawcom do ocenienia wszystkie akty, tyczące się stanów budowy drogi żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec, protokół kolaudacyjny i akty w związku z nim będące.

Następnie odczytano jeszcze zeznania prokurzysty fabryki Ringhoffera w Pradze, zgodne z zeznaniami dyrektora tej fabryki Teodora Schmidta a różniące się od nich tylko o tyle, że prokurzysta przyznał, iż fabryka Ringhoffera dawała prowizye generalnym dyrektorom.

Przewodniczący odroczył posiedzenie aż do czwartku (d. 11. b. m.) w którym to dniu rzeczoznawcy Fillungen i Hellwag dadzą swą opinię o stanie budowy drogi żelaznej ze Lwowa do Suczawy.

Stypendya.

O stypendya z fundacyi t. z. konwiktowych ubiegało się w bieżącym r. szkolnym ogółem 372 uczniów publicznych zakładów naukowych. Pomiędzy tymi znajdowało się 49 uczniów wydziału prawa i administracyi, 40 uczniów wydziału filozoficznego, 18 uczniów wydziału lekarskiego, 26 uczniów wyższych szkół technicznych, 45 uczniów szkół realnych, wreszcie 194 uczniów szkół gimnazyalnych.

W myśl obowiązujących przepisów (Dz. pr. kr. l. 517 z roku 1849) rozdał Wydział krajowy uchwałą z dnia 15. stycznia r. b. L. 23.669 wakujące stypendya, jak następuje:

A. W miejsce stypendyów z fundacyi konwiktowych o rocznych 157 złr. 50 ct. otrzymali stypendya wyższe o rocznych 210 złr. z tych samych fundacyj: Uczniowie Wydziału prawa i administracyi w uniwersytecie lwowskim: 1) Adam Jezierski z 4 roku, 2) Piotr Pohorecki z 4 roku, 3) Józef Gugalski z 4 roku, 4) Eugeniusz Zygmunt 2. im. Heck z 2 roku, 5) Jan Dyonizy 2. im. Guckler z 1 roku, 6) Gustaw Adam 2. im. Holcer z 1 roku, 7) Filemon Latoszyński z 1 roku; uczeń takiegoż wydziału w uniwersytecie krakowskim: 8) Władysław z Ramnic Niwicki z 1 roku.

Uczniowie wydziału filozoficznego w uniwersytecie lwowskim: 9) Adam Michał 2. im. Doboszyński z 4 roku, 10) Kazimierz Kajetan 2. im. Gorski z 4 roku, 11) Tytus Terlecki z 3 roku, 12) Wiktor Józef 2. im. Boczarski z 2 roku, 13) Grzegorz Maryniak z 1 roku, 14) Antoni Twardochleb z 1 roku.

Uczniowie Wydziału filozoficznego w uniwersytecie krakowskim: 15) Józef Adam 2. im. Bielski z 4 roku, 16) Kazimierz Bobek z 3 roku, 17) Józef Krupa z 2 roku, 18) Walenty Wróbel z 2 roku, 19) Gabryel Sysak z 1 roku, i 20) Jakób Szczyrbuła z 1 roku.

Uczniowie wydziału lekarskiego w uniwersytecie jagiellońskim: 21) Edward Witkowski z 5. roku i 22) Jan Rozner z 5. roku.

Uczniowie lwowskiej akademii technicznej: 23) Bronisław Leganowicz z 1. roku i 24) Karol Malsburg z 1. roku; wrzeszcie uczeń instytutu techniczego w Krakowie: 25) Władysław Ekielski z 3. roku.

Wszyscy wyżej wymienieni uczniowie wykazali odpowiednie postępy w naukach, jak nie mniej, że stosunki materyalne, w jakich znajdowali się w czasie nadania stypendyów niższych, dotąd nie doznały polepszenia.

B. Stypendya o rocznych 157 zł. 50 ct. w. a. otrzymali:

a) Wincenty Tadeusz Marian tr. im. Jabłoński uczeń 3 klasy gimnazyum w Rzeszowie, który wykazał pokrewieństwo swoje z rodziną ś. p. Głowińskiego, fundatora stypendyów, zatem i prawo pierwszeństwa do wsparcia z fundacyi;

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kasy pożyczkowe gminne *w roku 1874.*

W *Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych*, wydanych w listopadzie 1873 roku, wykazano po raz pierwszy kasy pożyczkowe gminne, istniejące w Galicyi, tudzież ich kapitały. Było wtedy w 61 powiatach 680 gminnych kas pożyczkowych z kapitałem w ogólnej kwocie 496.266 złr. 4 ct. w. a. Z kapitałów kas pożyczkowych, które razem wzięte, złożyły tę cyfrę, znaczna liczba podaną została w pierwotnej wysokości, jaką posiadały przy założeniu kas, albowiem nie było podówczas jeszcze sprawozdań o stanie tych kas z końcem roku 1873. Uzupełniwszy obecnie na podstawie późniejszych doniesień daty poprzednie po koniec roku 1873, otrzymujemy 679 kas (jedna rozwiązała się) z kapitałami w kwocie ogólnej 523.216 złr. 84 ct. w. a. W ciągu roku 1874 w większej części powiatów pracowano dalej około zakładania kas pożyczkowych, tak, że z końcem tego roku ogólna liczba gminnych kas pożyczkowych po strąceniu kilku, które rozpoczętą działalność przerwały, wynosiła 941 z kapitałem 724.497 złr. 96 ct. w. a. W r. 1874 przybyło zatem 262 nowych kas, podczas gdy w roku 1873 przybyło ich 143, w r. 1872 228, a w dawniejszych latach przyrost roczny nigdy nie przenosił dziewięćdziesięciu. W kapitałach zakładowych przyrosło 201.281 złr. 12 ct., w której to cyfrze nie mieści się jeszcze wcale przyrost uzyskany z obrotu funduszów w ciągu roku 1874 w kasach istniejących już poprzednio. Dodawszy do tego kasy pożyczkowe powiatowe i fundusze pożyczkowe dla rzemieślników, co do których nie bywa prowadzoną w Wydziale krajowym ciągła ewidencya, w skutek czego posiadamy o nich dzisiaj jedynie daty z roku 1873, możemy śmiało twierdzić, że instytucye pożyczkowe wspomnianych trzech kategoryi rozporządzają dziś w kraju naszym kapitałem przeszło milionowym.

Obecnie istnieją kasy pożyczkowe w 63 powiatach, w ostatnim roku przybyły bowiem powiaty drohobycki, nowosądecki, nowotargski i żółkiewski do liczby powiatów posiadających takie instytucye; natomiast ubyły powiaty birczański i czortkowski, ponieważ okazało się z późniejszych sprawozdań, że w trzech gminach tych powiatów nie istnieją ukonstytuowane należycie kasy pożyczkowe, lecz tylko czasowo rozpożyczane bywają kapitały gminne między członków gminy. Najwięcej kas pożyczkowych gminnych ma dotąd zawsze powiat brzeski, który na 109 gmin liczy 87 kas; po nim następują powiaty tarnowski (67), tarnopolski (52) i jasielski (45). Wyżej dwudziestu kas znajdujemy jeszcze w 14 powiatach, a mianowicie w borszczowskim, dolińskim, gorlickim, horodeńskim, jarosławskim, kolbuszowskim, krośnieńskim, limanowskim, łańcuckim, rzeszowskim, sokalskim, tłumackim, złoczowskim, a wreszcie w powiecie nowosądeckim, który odznaczył się przez założenie 28 kas w ciągu ostatniego roku.

Wydział krajowy w roku ubiegłym również nie spuszczał z oka sprawy gminnych kas pożyczkowych i usiłował ze swej strony wspierać ich rozwój, a to najpierw przez ulepszenie statutów na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Porozumiawszy się z c. k. Namiestnictwem zalecono i rozesłano okólnikiem z dnia 3go lipca 1873 l. 10.614 nowe formularze statutów kas pożyczkowych, które różnią się od dawniejssych tem, że podług nich pożyczki mają być udzielane jedynie za poręką, że termin zwrotu nie ma przekraczać lat trzech, że zwrot ma się odbywać w częstszych a drobniejszych, mianowicie ratach tygodniowych lub miesięcznych, wreszcie że pozostawia się gminom oznaczenie w statutach wysokości stopy procentowej, która zależy od miejscowych stosunków i dlatego nie może być wszędzie jednakową. Następnie starał się Wydział krajowy uchylić niedostatki kas pożyczkowych gminnych, wynikające z nieporadności miejscowego zarządu. W tym celu wezwano Wydziały powiatowe, ażeby urządziły dla każdej kasy, której zarząd nie byłby zdolnym do samodzielnej administracyi, stałą opiekę mianowanego do tego delegata obowiązanego do czuwania nad zarządem, wspierania go swoją radą i przedsiębrania co kwartał szkontrowania kasy podług instrukcyi, przesłanej równocześnie Wydziałom powiatowym. Zalecono dalej Wydziałom powiatowym, aby zażądały przedłożenia rezultatów szkontra, od którego delegaci mają rozpocząć swą czynność najdalej do 15go paźdz. 1874, i żeby z upływem roku na podstawie tych rezultatów i innych doniesień delegatów, tudzież własnych spostrzeżeń złożyły sprawozdanie o stanie kas pożyczkowych w powiecie. Sprawozdania rzeczone nadeszły już w znacznej części powiatów, skoro reszta przysłaną będzie, zestawimy z nich pogląd na stan obecny gminnych kas pożyczkowych w kraju.

Podejmując wspomniane tu usiłowania około rozwoju kas pożyczkowych, nie poszedł Wydział krajowy za żadnem z dwóch zapatrywań odmiennych, które najnowszym czasem pojawiły się w tym przedmiocie. Jedno z nich, wyrażone między innemi w petycyi Rady powiatowej horodeńskiej, wniesionej do Wys. Sejmu na ostatniej sessyi żąda, aby zobowiązano każdą gminę do zaprowadzenia u siebie kasy pożyczkowej, w razie potrzeby za pomocą pożyczki udzielonej gminie z funduszu krajowego. Drugie i to wręcz przeciwne zapatrywanie zawiera uchwała wiecu towarzystw zarobkowych i gospodarczych, odbytego zeszłej jesieni, która wypowiada, że w interesie ludności wiejskiej wypadałoby zwinąć gminne kasy pożyczkowe, jako nieodpowiadające wcale swemu zadaniu i fundusze gminne ulokować w towarzystwach zaliczkowych opartych na zasadzie nieograniczonej poręki a następnie poleca wydziałowi związku wnieść petycyę do Wys. Sejmu o zmianę ustawy gminnej w tym kierunku, aby przestano lokować fundusze gminne w kasach pożyczkowych, lecz aby lokowano je w towarzystwach zaliczkowych z nieograniczoną poręką pod opieką i kontrolą Rad powiatowych. Tak pierwsze żądanie, nad którem Sejm przeszedł do porządku dziennego, jak i drugie – są wprost niepodobne po wykonania. Nie można w drodze ustawy zniewalać gminy ani do zakładania instytucyi pożyczkowych dla swoich członków, ani też do lokowania funduszów swoich w towarzystwach zaliczkowych zamiast w kasach pożyczkowych. Wyższe władze autonomiczne mogą jedynie nakłaniać gminy do zakładania kas pożyczkowych, ułatwiać im zaprowadzenie tych instytucyi i czuwać nad funduszami gminnymi w nich umieszczonymi. Co do towarzystw zaliczkowych, to już w powołanej na wstępie zaprzeszłorocznej pracy o kasach pożyczkowych wypowiedzieliśmy zdanie, że instytucya te powołane są zastąpić w przyszłości gminne kasy pożyczkowe, ponieważ działalność ich może być o wiele skuteczniejszą. Jednakże zakładanie towarzystw zaliczkowych nie może być zadaniem władz autonomicznych, przeciwnie towarzystwa takie mogą jedynie prywatnej inicyatywie zawdzięczać swoje istnienie. Skoro prywatna inicyatywa wytworzy takie towarzystwa, a adminislacya ich będzie odpowiednią, wątpić nie można że gminy dadzą się nakłonić do lokowania w nich swoich funduszów, które umieszczano dotąd w kasach pożyczkowych, a wyższe władze autonomiczne nie będą się temu sprzeciwiały. Niechaj zatem związek towarzystw zarobkowych i gospodarczych w myśl uchwały swego walnego zgromadzenia zajmie się gorliwie rozszerzaniem sieci tych towarzystw po kraju, niech je wspiera udzielaniem odpowiednich instrukcyi i połączeniem tych towarzystw w zbiorowe ciało ku przestrzeganiu wspólnych interesów a przemiana kas pożyczkowych na instytucye skuteczniejsze odbędzie się w miarę powstawania towarzystw zaliczkowych bez przymusu z góry, który na polu stosunków kredytowych żadną miarą nie da się usprawiedliwić. Dziś nie podobna zwijać kas pożyczkowych mimo ich wad i niedostatków, skoro nie stanęły jeszcze instytucye, które po nich objąć mają spuściznę i skoro w wielu miejscach niewiadomo, czyli znajdą się potrzebne ku temu żywioły.

Tadeusz Pilat.

OSTATNIA POCZTA.

Z Pesztu dowiadują się dzienniki wiedeńskie, że po ukończeniu rozprawy ogólnej nad budżetem w sejmie węgierskim, zostanie sejm ten odroczony aż do ostatecznego rozwiązania kwestyi gabinetowej; ma to nastąpić we środę d. 10. b. m. poczem minister prezydent odjedzie do Wiednia.

W austryackiej Izbie deputowanych toczyły się d. 9. b. m. ogólne rozprawy nad projektem ustawy o postępowaniu egzekucyjnem. Przeciw wnioskowi wydziału zapisało się 8 mowców, po większej części do klubu postępowego należących. Minister sprawiedliwości oświadczył, iż rząd przedłożył projekt ustawy na to jedynie, iż z wielu stron był do tego naglonym; nie przykłada jednak żadnej wagi do tego, czy właśnie przedłożony projekt postępowania egzekucyjnego będzie przyjęty albo nie. Wniosek Edelbachera, aby projekta ustawy nie wziąć za podstawę rozpraw specyalnych, lecz przekazać go osobnemu wydziałowi, przyjęty został 87 głosami przeciw 77. Następne posiedzenie we czwartek.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego w rozprawach nad adresem, odpierał Disraeli kilka zaczepek opozycyi, mianowicie co do twierdzenia, iż armia nie znajduje się w dobrym stanie. Disraeli położył nacisk na nieustanne usiłowanie rządu około utrzymania pokoju.

Organ rządu hiszpańskiego *Politica* zapewnia, że Merry mianowany będzie posłem w Wiedniu, Cueto w Londynie, Molins w Paryżu i Xiquena w Bernie. Król dziś udać się miał do Logronno, a przed swoim powrotem do Madrytu odwiedzić jeszcze Burgos, Valladolid i Avilę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Peszt, 10. lutego. W rozprawach budżetowych zabierał dziś głos minister skarbu Ghiczy. Mowa jego trwała półtrzecia godziny; wykazywał niemożliwość wykonania rozlicznych projektów reformy, doradzanych przez pojedyńczych mowców; oświadczył, że sposób przez rząd proponowany jedynym jest skutecznym środkiem do uregulowania gospodarstwa państwowego. Ghiczy podniósł, że niepokryty deficyt odtąd w każdym razie pokrywany być musi podatkami; dalej udowadniał, że jeżli wnioski rządowe zostaną przyjęte, gospodarstwo państwowe do r. 1877 zostanie uporządkowanem; w końcu wykazał niemożliwość podwyższenia pośrednich podatków i konieczność wyższego opodatkowania posiadłości ziemskiej. Ghiczy przyznaje wysoką wagę zapatrywaniom Tiszy, wita go na drodze, po której sam niegdyś stąpał, żałuje tylko, że Tisza z swojemi wnioskami połączył odrzucenie budżetu. Ghiczy oświadcza, że tekę finansów przyjął w przeświadczeniu, że z powodu nieuniknionego podwyższenia podatków dozna ze wszystkich stron napaści; starał się on, powstrzymać grożącą niewypłacalność państwa i pod tym względem czynność jego nie była bez pożytku; oświadcza w końcu, że trwa silnie przy swych wnioskach, i żadnych innych nie uczyni, prosi tedy o wzięcie budżetu pod specyalną rozprawę. Mowa ta sprawiła nadzwyczajne wrażenie i wywołała przeciągłe oklaski. Zamknięcie rozpraw nastąpi prawdopodobnie w piątek lub sobotę.

Tafalla, 9. lutego. Operacye wojenne zostały chwilowo zawieszone; atak na Santa-Barbara wstrzymany. Wojska obwarowują się w swych pozycyach.

Bombay, 8. lutego. Wojska Shir-Ali-Khana obsadziły dnia 19. stycznia Herat.

Strassburg, 10. lutego. List pasterski biskupa Raess skonfiskowany został na poczcie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. Lutego 1875

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Kapri, z Sopowa. — Z. Dobrowolski, z Isakowa — S. Fedorowicz, z Krzeczowiee.

Hotel Angielski:

Pp. S. hr. Borkowski, z Uhrynowa. — K. Bochniewicz, z Tereptowa. — A. Schumann, z Gródka. — A. Jakubowicz, z Głuszkowa. — B. Olszewski, z Dąbrowicy. — A. Udrycki, z Mosta. — K. Zarski, z Kulawy.

Hotel Podolski:

Pp. A. Łukaciejewski, z Łukawicy. — M. Popiel, z Sambora.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9 Lutego

Pp. W. Komorowski, do Hawryłówki. — K. hr. Wodzicki, do Olejowa. — D. Kapri. do Bukowiny. — I. Araszewski, do Knihinyniec. — E. Barzykowski. do Laszek. — Z. Bogdanowicz, na Podole. — T. Sahajdakowski, do Sokolnik. — W. Starzyński, do Babuchowa. — E. Ulni, do Łańcuta.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10 Lutego 1875.

Barometr 728 45mm. Psychrometr suchy — 7.88°C. Psychrometr wilgotny — 8.00°C Prężność pary 2.42 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW4. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 6·3°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 1. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 [illegible] wieczór i 11. godz. 23 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w południ.

Cennik lwowskiej Izby handl i przem

Lwów, dnia 9. Lutego 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	50	235	0
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	50	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	75	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	80	76	60
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	75	86	40
Banku hipoteczn. gal.	90	—	90	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	75	85	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	90	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	75	18	—
„ Stanisławowa	15	50	16	75
5 Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	21
„ cesarski	5	17	5	23
Napoleond'or	8	85	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. Lutego 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.90	71.—
„ „ w srebrze	75.70	75.80
Losy z r. 1839 całe	273.—	276.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.90	110.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.75	114.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.50	139.75
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.75	76.25
Węgier	78.50	79.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	129.75	130.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	219.—	219.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	810.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	957.—	959.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	440.—	442.—
Kol. Ces Elżbiety po 200 zł m. k.	185.75	186.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1930.—	1935.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	234.—	234.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	143.25
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	294.50	295.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136.—	136.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	117.50	118.—
4 Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	86	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.25	93.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	—.—	—.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.25
Kol. gal Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.75	101.—
„ „ „ „ III. „	98.50	90.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.—	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76 90	77.10
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.—	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	9450	95.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.—	26.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	26 50	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.40	94 50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.30	92.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.05	54.20
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.15	111.25
Paryż za 100 fr.	44.10	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.80	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. Lutego 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	90
„ „ „ w srebrze	75	85
Losy z 1860 roku	110	80
Akcye banku wiedeńskiego	957	—
„ „ kredytowego	221	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—
100 Marek	54	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(470 1—3) **Edykt.**

L. 7244 C. k Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż nieobecnej Korneli Przygodzkiej ustanowionym został kurator w osobie tutejszego adw Dr Bobownika z zastępstwem adw. Dr Kuczkiewicza w sprawie Władysława Osmólskiego przeciw spadkobiercom Julii Chrzanowskiej względem usprawiedliwienia prenotacyi sumy 500 zł. m. k. w stanie biernym dóbr Góra w którym to celu termin na dzień 16. lutego. b. r o 10. z rana wyznaczonym został.

Wzywa się zatem Kornelię Przygodzkę aby na tym terminie albo osobiście stanęła albo przez upoważnionego do tego pełnomocnika a gdyby ani jedno ani drugie nastąpić nie mogło, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 9. Lutego 1875.

(403 1—3) **Edykt.**

Nr. 4780. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu prośby Dawida Schwarzwald de praes. 26. Stycznia 1875. L. 4780 o wydanie nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 80 zł. w. a. z pn przeciw Franciszkowi Sozańskiemu, ustanawia dla tegoż pozwanego z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratorem ad actum p. adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą p adw. Dr. Starzewskiego, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, nieobecnego pozwanego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów, 29. Stycznia 1875.

(413 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3656. C. k Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że dla wydobycia należytości Pattiela Knellera w ilości 40 zł. z pn. przedsięwziętą będzie w dniach 19 Marca, 16 Kwietnia i 21. Maja 1875 każdą razą począwszy od godziny 9. zrana w biurze c. k. Sądu powiatowego egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 239 w Łańcucie wedle księgi gruntowej Th. IV. pag. 468 Nr. haer. VIII dłużnikom Ignacemu i Maryannie Byłakom własnej pod następującemi warunkami:

1. Wartość wedle aktu oszacowania de praes 24. Października 1873. l. 6351 w ilości 580 zł. wypośrodkowana stanowi cenę wywołania.
2. Licytanci przed rozpoczęciem licytacyi, do rąk komisyi licytacyjnej winni złożyć gotówką zakład w ilości 60 zł., który nabywcy w cenę kupna wliczonym, innym licytantom zaraz po licytacyi zwróconym będzie.
3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych wystawiona na sprzedaż realność tylko za cenę szacunkową lub powyżej onejże, przy trzecim terminie licytacyjnym także poniżej ceny szacunkowej jednakże tylko za taką cenę sprzedaną będzie, iżby wszyscy hypoteczni wierzyciele pokrycie otrzymali.
4. W dniach 30. gdy rezolucya którą akt licytacyjny do wiadomości Sądu przyjętym i potwierdzonym zostanie moc prawną osiągnie, nabywca winien będzie złożyć do Sądu całą ofiarowaną cenę kupna poczem mu dekret własności wydanym zostanie, zaintabulowanie go za właściciela, wykreślenie, wszystkich ciężarów i przeniesienie na cenę kupna, tudzież oddanie w fizyczne posiadanie na koszt nabywcy z urzędu nastąpi.
5. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i dalszu warunki licytacyjne złożone do przejrzenia w registraturze sądowej.

Z c k Sądu powiatowego

Łańcut, 15. Maja 1874.

(422 1—3) **Edykt.**

L. 23.594. C. k. Sąd delegowany miejski w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Singera jako cesyonaryusza Dawida Rauscha w kwocie 80 zł. w. a. z przynależytościami rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod l. 34/33 w Pogórskiej Woli powiatu tarnowskie go położonej, z zabudowań gospodarczych i 15 morgów gruntu składającej się z wyłączeniem 42 zagonów na rzecz Kaźmierza. Kary w pozwie de praes. 23, Maja 1874 l 9783 opisanej, dłużnika Jędrzeja Kapustki własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, a protokołem de praes. 26. Marca 1870. l. 3269 zastawniczo opisanej w trzech terminach a to dnia 9. Marca, 9. Kwietnia i dnia 10. Maja 1875. każdą razą o 10. godzinie rano w tutejszym Sądzie z tem, że realność ta na powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1600 zł. wadyum 160 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół opisania i oszacowania powyższego gospodarstwa przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się interesowanych do rąk własnych, tudzież niewiadomych wierzycieli i tych, którymby niniejsza uchwała wcale nie lub za poźno doręczoną została do rąk kuratora adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Forysta i przez niniejszy edykt zawiadamia.

Tarnów, 31. Grudnia 1874.

(467 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4731. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na prośbę Tomasza Kotowicza celem zaspokojenia sumy 85 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w dniach 22. Lutego, 18. Marca i 19. Kwietnia 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 41 subrep. 50 w Machnowie położonego ciała tabularnego niemającego, składającego się z budynków i gruntu do dłużnika Gabryela Łunia należącego, a to przy pierwszych dwóch tylko za cenę szacunkową lub wyżej przy trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi się sądownie sprawdzoną wartość w kwocie 350 zł. a. w.

Wadyum wynosi 35 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Uhnów dnia 31. Grudnia 1874.

(432 1—3) **Edykt.**

L. 7029. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku rezolucyą z 30. Listopada 1873. L. 5726 dozwolił na prośbę Karoliny Mazarakowej, tejże zaintabulowanie za właścicielkę realności pod l. k 250 w Sanoku położonej pierwotnie własnością Antoniny Kern będącej. O tem uwiadamia się Antoninę Kern, Feliksa i Joannę Gędzińskich, a gdy ci ze życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, ustanawia się dla tychże kuratorem pana Szymona Drewieńskiego właściciela realności w Sanoku, by celem praw swoich obrony ustanowionemu sądownie kuratorowi odpowiednią udzielili informacyę, lub ustanowili własnego pełnomocnika i zastępcę i o tem sąd tutejszy uwiadomili.

C k. Sąd powiatowy.

Sanok, 30. Grudnia 1874.

(433) **Edykt.**

Nr. 78. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, że Wasyl Kłapak włościanin z Suchowiec w skutek przyzwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 28. Grudnia 1874 l. 16.469 za marnotrawcę uznany i temuż kurator w osobie Fedka Wodzickiego nadany został.

Zbaraż 16. Stycznia 1875.

(130 1—3) **Edykt.**

L. 4326. C k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia Franciszka Guzika, że 29. Sierpnia 1874. do l. 4326 wniosła Tekla Guzik pozew przeciw niemu, Janowi Guzikowi i Piotrowi Guzikowi o wykreślenie z inwentarza spadku po ś. p. Michale Guziku połowy gruntu i domu pod l. k. 38 w Głowience.

Ustanawiając dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Guzika kuratorem adw. Dr. Teofila Dębickiego, wzywa się kuranda, aby wzmiankowanemu zastępcy środki dowodowe udzielił, lub innego zastępcę sądowi podał, gdyż w przeciwnym razie rozprawa z kuratorem przeprowadzoną zostanie. C. k Sąd powiatowy.

Krosno, 30. Września 1874.

(431 1—3) **Edykt.**

Nr. 40. C. k. Sąd powiatowy Liszki czyni wiadomo, iż w dniu 19. Stycznia 1848 zmarł Tomasz Żelazny włościanin z Śmierdzącej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. — Gdy z ustawowych spadkobierców miejsca pobytu Kazimierza Żelaznego syna spadkodawcy wiadome nie jest, przeto wzywa go Sąd powiatowy, ażeby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosił się w tymże sądzie i oświadczenie się za dziedzica wniósł; w przeciwnym bowiem razie spadek byłby urządzony z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem Janem Żelaznym dlań ustanowionym. Liszki, 7. Stycznia 1875.

(429 1—3) **Edykt.**

Nr. 51.436. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania pp. Henryka Kintzi i reszty współwłaścicieli dóbr Lipowiec i Maydan z dnia 14. Listopada 1873. l. 66030 tutejszo sądową uchwałą z dnia 30. Grudnia 1873 L. 66030 podział tabularny dóbr Lipowiec i Maydau na 16 osobnych nowych ciał tabularnych i przeniesienie wszystkich ciężarów na to nowe ciało jako łączną hypotekę dozwolono, a odnośne uchwały Bazylemu Giliczyńskiemu i Wincencyi Czajkowskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomym, do rąk kuratora równocześnie w osobie adw. Dr- Goreckiego z zastępstwem adw. Dr. Dziubińskiego ustanowionego, doręcza.

Wzywamy niniejszym edyktem Bazylego Giliczyńskiego i Wincencyę Czajkowską aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo też przez innego zastępcę się zgłosili i w celu przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ile że niekorzystne skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sobie przypiszą.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 31. Października 1874.

(446 1—3) **Edykt.**

L. 2021. C k. Sąd krajowy Lwowski zawiadamia Naftalego Weinberger, jako z miejsca pobytu niewiadomego, że Helena z hr. Zamojskich Wierzchlejska wniesła dnia 25. Listopada 1874. l. 67.730 prośbę o zaintabulowanie wykreślenia 500 zł. i 1000 zł. na rzecz Naftalego Weinberger w stanie biernym dóbr Czercze zaprenotowanych, w skutek czego do usprawiedliwienia tej prenotacyi termin na dzień 15. Kwietnia 1875. odroczono i że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata Dr. Horwatha z zastępstwem adwokata Dr. Janowicza.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 23. Stycznia 1875.

(439) **Kundmachung.**

Z. 74.156. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, daß bei der Firma: „Carl Gf. Mier et L. Tenner et Sohn" für die k. k. priviliegirte Dampfmühle und Brettsäge in Kamionka Strumiłowa am 30. December 1874 in dem Handelsregister eingetragen wurde, daß der offene Gesellschafter L. (Leiser) Tenner gestorben ist, daß dessen durch Erbgang in diese Firma eingetretenen Töchter Sofie Tenner verheiratet Freund, Scheindel Tenner verehel. Cukier und Johanna Chaje Tenner verehel. Bing aus dieser Firma gänzlich ausgetreten sind und alle ihre Rechte und Pflichten auf den erblasserischen Sohn und ihren Bruder Markus Tenner übertragen haben, daß demnach die Firma: „Carl Gf. Mier et L. Tenner et Sohn" nunmehr nur aus den offenen Gesellschaftern Carl Gf. Mier und Markus Tenner bestehe

2. Daß der offene Gesellschafter Markus Tenner seiner Frau Jeanette Tenner die Prokura am 6. November 1873 ertheilt habe endlich.

3. Daß die dem Eduard Neumann ertheilte Prokura über dessen Tod im Handelsregister gelöscht wurde.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg, am 9. Jänner 1875.

(317 3—3) **Edykt.**

L. 2675 do 2680 C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do wiadomości, że na dniu 3. Października 1873 zmarła w Zebrzydowicach Felicya Skrzypkiewiczowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ nie wiadomo, czyli i komu służy prawo do jej spadku, przeto c. k. Sąd powiatowy wzywa każdego, ktoby z jakiego bądź tytułu rościł sobie prawo do tego spadku aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się, i wykazując swoje prawa spadkowe, wniósł oświadczenie do spadku, ponieważby w razie przeciwnym pertraktacya spadku, dla której Antoni Kossowski kuratorem został ustanowiony, z spadkobiercami, którzy się zgłoszą i prawa spadkowe udowodnią, była przeprowadzoną i im przyznaną, część spadku zaś nie objęta, a gdyby nikt do spadku się nie oświadczył, cała massa, jako bezdziedziczna przypadłaby c. k. Skarbowi.

Kalwarya, dnia 28. Grudnia 1874.

(320 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4519 C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu wiadomo czyni, że Sobestyan Stróż tudzież Franciszka i Maryanna Maciągowie wnieśli sub. praes 7. Marca 1872 L. 1035 pozew przeciw Maryannie i Jakóbowi Stróżom o unieważnienie zapisu z dnia 7. Lutego 1872 mocą którego Maryanna Stróżowa oddała na własność Jakóbowi Stróżowi połowę gruntu z pod l. k. 42 w Brzostowej górze w powierzchni 9. morg. i że rezolucyą tutejszą z dnia dzisiejszego do L. 4519 do rozprawy w tym sporze termin na dzień 19 Marca 1875 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Ponieważ Maryanna Stróżowa umarła a masa po niej nie jest objętą i spadkobiercy nie wiadomi, dla tego do zastępowania jej w tym sporze ustanowiono kuratora ad actum w osobie Łukasza Mendochy z Brzostowej góry i o tem niewiadomych spadkobierców zawiadamia z tem, żeby albo sami się bronili, albo innego pełnomocnika dla siebie obrali i takowego sądowi wskazali.

Tarnobrzeg, dnia 24. Listopada 1874.

(286 3—3) **Edykt.**

L. 9432. Na żądanie Antoniego Odzieżyńskiego wzywa się posiadaczy książeczek kasy oszczędności w Stryju:

Nr. 191 opiewający na 836 zł. 42 ct. w. austr.
Nr. 228 opiewający na 630 zł. 7 ct. w. austr.
Nr. 71 opiewający na 578 zł. 40 ct. w. austr.
Nr. 131 opiewający na 107 zł. 75 ct. w. austr.
Nr. 326 opiewający na 123 zł. wal. austryackiej,

ażeby takowe w ciągu roku w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym tem pewniej zgłosili, inaczej po upływie tego czasu jako nieważne uznane będą.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Stryj, 15. Stycznia 1875.

(318 —3) **Edykt.**

L. 8781 C k. Sąd powiatowy w Kętach w imieniu c. k. Sądu kraj. wysz. w Krakowie utworzywszy nową kartę hipoteczną dla realności pod l. k. 372 w Bulowicach w obrębie Sądu tutejszego położonej, składającej się z domu mieszkalnego i gruntu obejmującego 4 morgi 156 sążni po upływie terminu pierwszym edyktem zakreślonego, wzywa niniejszym drugim edyktem wszystkich, którzyby się czuli pokrzywdzonemi w swych prawach przez wpisy w nowo utworzonej karcie hipotecznej dla wymienionej realności uskutecznione, aby zarzuty swe przeciw tym wpisom najdalej dnia 30. Kwietnia 1875 r. w Sądzie tutejszym wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wpisy te nabędą prawnej mocy jako rzeczywiste intabulacye. Termin ten jest nieprzekraczalny i ani przedłużonym ani też do dawnego stanu przywróconym być niemoże.

Kęty dnia 22. Grudnia 1874.

(322 —3) **Edykt.**

L. 34873 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Kalmana Baumingera, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z d. 16. Stycznia 1874 L. 28874 obejmującej dozwolenie egzekucyjnego zaintabulowania na rzecz Nachema Fragnera pto 300 zł. w. a. z pn. przysługującego Julii Westfalewiczowej prawa pobierania procen tów od sumy 13500 zł. w. a na realności pod L. 257 dz. VIII 109—110 Gm VI) w Krakowie i od połowy sumy 17700 zł 2000 zł. m. k. 1800 zł. w. a. na dobrach Zagorzany, Bieianka i Łużna z przyległościami na rzecz dzieci Julii z Jakubowskich Westfalewiczowej zaintabulowanej ustanowiono dla Kalmana Baumingera na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutej. adw. Kaufmana z substytucyą adw. Dr. Blatteisa i temuż uchwałę wyrażoną doręczono.

Kraków, d. 15. Stycznia 1875.

(325 3—3) **Edykt.**

L. 2597. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, że w skutek odezwy c k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 26. Maja 1874. l. 6839 celem zaspokojenia pretensyi Anny Pomaranz w ilości 76 zł. 28 ct a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 50 w Ostrowach barańskich w trzech terminach w dniu 23. Lutego, 23. Marca i w dniu 29. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 740 zł. wadyum wynosi 74 zł.

Inne warunki licytacyi można w registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa dnia 23. Grudnia 1874.

(277 3 3) **Edykt.**

L. 36035. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszem Maryannę z Bernacińskich Kossobucką z życia i miejsca pobytu niewiadomą, a w razie jej śmierci, jej nieznanych spadkobierców, że dnia 17. Grudnia 1874. do l. 36.035 wniósł w Sądzie tutejszym przeciw nim Dr. Stanisław Janikowski skargę o orzeczenie, iż prawo żądania tak 2/3 części sumy 600 złp. w srebrze czyli sumy 400 złp w srebrze, jako też i procentów od tej sumy, w stanie biernym realności pod l. 123 Dz. IV. w Krakowie wedle ksiąg głównych gminnych VII. Piasek vol. ant. 2, pag. 326, n. 1 on. zaintabulowanej przez upływ czasu w skutek przedawnienia zgasło, że więc suma ta 400 złp. w srebrze z wszystkimi procentami ze stanu biernego rzeczonej realności ma być wyextabulowaną.

W skutek tej skargi ustanowiono dla pozwanych kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Wędrychowskiego z zastępstwem adw. Dr. Altha, temuż skargę doręczono i do wniesienia obrony termin dni 90 zakreślono.

Poleca się zatem pozwanym, ażeby w zakreślonym terminie albo sami w Sądzie stanęli, albo też potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, albo wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem Sądowi donieśli, w ogóle wszelkich możebnych środków obrony użyli, ile że wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli. Kraków 8. Stycznia 1874

(296 3—3) **Edikt.**

Z 5609. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird für den dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Kobos Feuerstein zur Empfangnahme des für ihn bestimmten Tabularbescheides vom 20. September 1873 Zahl 8266, womit die Einverleibung des Jüdel Goldenberg als Eigenthümer der Realität sub Nr. 91 in Nowiczyzna wie auch die Einverleibung der Löschung sämmtlicher auf dieser Realität haftenden Lasten und Superlasten bewilligt wurde — ein Curator in der Person des Herrn Landes-Advokaten Dr. Weisstein bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Brody, am 5. Dezember 1874.

(289 3—3) **Edykt.**

L. 15.198. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Ludmiła, Stanisława i Franciszka Dębowskich współspadkobierców Jędrzeja Borysławskiego, że celem sprawdzenia przedłożonego przez adw. Dr. Kwiatkowskiego pełnomocnika kilku spadkobierców, działu funduszów masalnych, termin w tym Sądzie na 26. Lutego 1875. o godzinie 10. zrana wyznaczono, i tymże niezbecnym celem bronienia ich praw, kuratorem adw. Dr. Szydłowskiego ze substytucyą adw. Dr. Tustaka ustanowiono.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisłowów, 31. Grudnia 1874.

(407 2—3) **Edykt.**

L. 7370. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że drogą egzekucyi na zaspokojenie 164 zł. Reizli Trauzig odbędzie się 4. Marca, 19. Marca, 5. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż domu pod Nr. 48 w Kańczudze Jana Urbana własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena szacunkowa czyni 340 zł. w. a. niżej której sprzedaż dopiero przy trzecim terminie nastąpi.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania w Sądzie przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Przeworsk, 30. Grudnia 1874.

(341 2—3) **Edykt.**

L. 4043. Podaje się do wiadomości, że na rzecz c k. uprzywilejowanego galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego celem ściągnienia wierzytelności 50 zł. w. a. z przynależytościami tutejszy Sąd przeprowadza tutaj przymusową licytacyę realności dłużnika Iwana Wasiowicza pod Nr. kons. 2 w Tureczkach wyżnych własnej protokołem z 4. Sierpnia 1870. opisanej, w terminach 12. Marca, 12. Kwietnia i 12. Maja 1875. o godzinie 10. rano.

Cena wywołania 100 zł. w. a.
Wadyum 10 zł. w. a. gotówką.
Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy
Borynia dnia 29. Listopada 1874.

(340 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4041. Podaje się do wiadomości, że na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem ściągnienia wierzytelności 147 zł. z przynależytościami, tutejszy Sąd przeprowadzi tutaj przymusową licytacyę realności dłużnika Andryja Kucyka pod Nrem. kons. 46 w Hnyle protokołem z 22. Sierpnia 1870 opisanej, w terminach 11. Marca, 13. Kwietnia i 13. Maja 1875. o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł. gotówką.
Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia dnia 29. Listopada 1874.

(391 2—3) **Edykt.**

L. 9797. C k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Bathelta w ilości 600 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod 1 20 w Leszczynie położonej do Jędrzeja Barteimussa należącej w dniu 5. Marca 1875. i w dniu 5. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1481 zł. 53 3/4 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 149 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Biała, 15. Grudnia 1874.

(382 2—3) **Edykt.**

L. 4295. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia resztującej kwoty 465 zł. a. w. z pn. na rzecz p. Maryi Mühleisen odbędzie się w Sądzie tutejszym na dniu 4. Marca 1875., 1 Kwietnia 1875. i dniu 29. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi publicznej realności dłużnika Markusa Flaumenhafta własnej pod Nr. 75 w Kobierzynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania jest kwota w akcie oszacowania oznaczona 550 zł. a. w.

Zakład wynosi 55 zł w. a.

Dla wszystkich tych wierzycieli Markusa Flaumenhafta, którzyby po dniu 23. Grudnia 1874. prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, ustanawia Sąd równocześnie c. k. notaryusza w Skawinie pana Antoniego Hanusza kuratorem.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Skawina, 22. Stycznia 1875.

(381 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7330 C. k. Sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 55 zł. w. a. z pn. Tomkowi Rafalont od Mikołaja Hryńkow się należącej, odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 12. Kwietnia, 30. Kwietnia i 10. Maja 1875., każdorazowo o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż realności w Rubczycach pod l. 42 położonej, na 140 zł. w. a. oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, jako zakład 14 zł. złożyć należy do rąk komisyi licytacyjnej.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać można w tusądowej registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego.
Medenice 15. Stycznia 1875.

(395 2—3) **Edykt.**

L. 4683. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości wekslowej Abrahama Liebera w kwocie 30 zł. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr. 126 w Buczkowie położonej, dłużników Grzegorza i Maryanny Musiałów własnej i ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach t. j. dnia 8. Kwietnia, 7. Maja i 28. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 120 zł. w. a. wadyum wynosi 12 zł. w. a. Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej niej, na trzecim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 30. Października 1874.

(361 2—3) **Edykt.**

L. 22.477. C. k. Sąd obwodowy ogłasza niniejszem, iż w skutek wniesionego przez p. Annę Gabryszewską pozwu przeciw pp. Józefowi i Maryannie małżonkom Kwasnym i ich domniemanym spadkobiercom lub prawonabywcom z życia i miejsca pobytu niewiadomym, o wymazanie ze stanu biernego realności pod Nr. 330 w Tarnowie na Strusinie obowiązku do płacenia tytułem czynszu 10 zł. mon. k. corocznie do roku 1856. z placu pod Nr. kons. 17 w Tarnowie na Strusinie na rzecz pozwanych, ustanowiony został dla pozwanych kurator w osobie p. adw. Pietrzyckiego z zastępstwem p. adw. Psarskiego w Tarnowie, i pierwszemu z nich pozew dla pozwanych przeznaczony, celem wniesienia pisemnej obrony w dniach 90. doręcza.

Tarnów, 14. Stycznia 1875.

(379 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3315. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Sarze Rettig od Wasyla Mamczyna się należącej 105 zł. w. a. z pn. w dniu 20. Kwietnia, 14. Maja, 31. Maja 1875. każdorazowo o godzinie 10. rano, a mianowicie: na dwóch pierwszych terminach z wyż lub za szacunkową cenę, na trzecim zaś poniżej takowej sprzedane zostaną w Sądzie tutejszym dwa do połowy realności w Rabczycach l. k 18/83 należące grunta na 120 zł. w. a. oszacowane.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, jako zakład złożyć należy 10% od tejże gotówkę do rąk komisyi licytacyjnej.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Medenice 15. Stycznia 1875.

(417 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 415/pr. Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z d. 19. Listopada 1873. koszta wykonania kary w przeciągu na rok 1875. wyrachowane, w domach więziennych sądu krajowego Krakowskiego tudzież sądów obwodowych w Tarnowie, Nowym Sączu i Rzeszowie wynoszą dziennie od osoby jednaką ilość po 33 ct.

Zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego Krakowskiego 33 1/2 ct.
okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 25 ct.
okręgu sądu obwodowego Nowo Sądeckiego 27 1/2 ct.
okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego 29 ct.
dziennie od osoby.

Kraków, 22 Stycznia 1875.

(397 2—3) **Edikt.**

Nr 4878. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Delatyn wird kundgemacht, daß über Einschreiten des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 25. August 1874 Zahl 64357 und Ansuchen der k. k. priv allgemeinen österreichischen Bodenkredit-Anstalt in Wien, die exekutive Feilbietung der den Herrn Friedrich Buchmüller und Gustav Grafen Rozan gemeinschaftlich gehörigen in der Gemeinde Mikuliczyn gelegenen keinen Gegenstand eines Grundbuches bildenden Rustikal-Grundstücken als:

a) Grundstück Bauparzelle 19, Grundparzelle 183 — 201, 202 — 203 und 204 mit 1 Joch;
b) Grundstück in Worodita top. Z. 861 alt 931 neu Kat. Parzelle 7231 und 7232 sammt Gebäuden pr 1 Joch;
c) Grundstück Hluboki top Zahl 931 1/2 alt 1025 neu Kat. Parzelle 5419 und 5420 pr 25 Joch 835 Quad. Klftr;
d) Grundstück in Mikuliczyn top. Z. 976 alt 1133 neu Kat. Parzelle 415 pr. 4 Joch;
e) Grund am Pihi Bache top. Zahl 931 1/2 alt 1002 neu Kat. Parzelle 5685—5686 pr. 2 Joch 874 Quad. Klft. sammt allen Zugehör-Gebäuden und Rechten so wie die genannten Eigenthümer dieselben besessen haben und zu besitzen berechtigt waren bei diesem k. k. Bezirksgerichte am 18. März, 22. April und 20. Mai 1875 jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv allgemeinen österreichischen Bodenkredit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 2250 fl in effektiven Silber angenommen.

Die feilgebotenen Objekte werden bei den ersten zwei Feilbietungs-Terminen nicht unter diesem Ausrufspreise und bei dem dritten Termine, auch unter demselben an den Meistbietenden hintangegeben werden.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen können in der gerichtlichen Registratur oder bei der Feilbietungs-Commission eingesehen werden.

Hievon werden unter Andern der Abwesende, im Auslande wohnende Exekut Herr Gustav Grafen Rozan statutenmäßig, dann alle unbekannten Gläubiger, welche ein Pfandrecht auf die genannten Liegenschaften erworben oder in der Zwischenzeit erwerben sollten, durch dieses Edikt, und den für sie zur Wahrung ihrer Rechte bestellten Curator Herrn Georg Dobner in Delatyn verständigt.

Delatyn, am 18 Dezember 1874.

(440 8—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1789. Wydział budowniczy c. k. jeneralnej Inspekcyi koleji żelaznych w ministerstwie handlu wydał mapę sieci koleii żelaznych austryacko-węgierskiej monarchii wraz z przyległemi częściami zagranicy w sześciu arkuszach w stosunku miary 1:100000.

Mapę tę można nabyć w handlu Artaria & Comp., w c. k. Nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu po 4 zł. 20 ct. za niekolorowany, a 6 zł 50 ct. za kolorowany egzemplarz.

Co się z tą uwagą do powszechnej wiadomości podaje, że c. k. Dyrekcya poczt przyjmuje pośrednictwo w nabywaniu tego dzieła.

Lwów, 1. Lutego 1875.

(368 3—3) **E d y k t.**

L. 40. C. k Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem, niewiadomego z miejsca pobytu p. Wincentego hr. Bobrowskiego, że w skutek wniesionego przeciw niemu, przez p. Hirscha Maschlera pozwu wekslowego o zapłacenie sumy 1800 zł. w. a. z pn. wydany został przeciw niemu przez Sąd tutejszy nakaz zapłaty rzeczonej sumy, pod dniem 23. Grudnia 1874. do L. 25.021 i takowy ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum, p. Dr. Ringelheimowi adw. kraj. w Tarnowie, doręczony został.

Tarnów, 28. Stycznia 1875.

(371 3—3) **E d y k t.**

Nr. 861. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. L. 96 Dz. P. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Adolfa Jägra o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności i o zaintabulowanie go za właściciela tej realności, która pod l kons 180 w Kołomyi w obrębie c. k. Sądu powiatowego i c. k. urzędu podatkowego Kołomyjskiego na Nadwórniańskiem przedmieściu leży, 940^{0}□ w objętości mierzy, na północy z 3^{0} 5′ z ulicą, na zachodzie z 21^{0} 3′ 6″ z realnością Mortka Icka Bernsteina, na południu z 4^{0} 4′ z gościńcem Nadwórniańskim a na wschodzie z 20^{0} 5′ z realnością Kalmana Krauthamera graniczy, i z gruntu budowlanego jakoteż z murowanego domu mieszkalnego się składa — c. k Sąd powiatowy w Kołomyi, wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Maja 1875. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na końcu czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia okoliczność ta nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron — odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało; tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 26. Stycznia 1875.

(427 3—3) **E d y k t.**

Nr. 212. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 182 w Niepołomicach na Mszczęcinie położonej z gruntu około 2 morgów na „Miodówce" zwanego składającej się — ciała tabularnego niestanowiącej a Antoniego Kulicza własnej — na zaspokojenie wierzytelności p. Wiktorowi Grünbaumowi w kwocie 30 zł. w. a. z pn. przyznanej w trzech terminach licytacyjnych a mianowicie dnia 16. Lutego, 17. Marca i 20. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 330 zł. w. a. wadyum zaś 33 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, 19. Stycznia 1875.

(418 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 17.242. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że dnia 20. Listopada 1874. do l. 17.242 wnieśli Juliusz i Antonina Koźmowie, Pinkas Aschkenazy, Oziasz Lesch, Gwidon Stanisław 2. im. Marek pr. Dr. Łubiński przeciw spadkobiercom Annie Simon, Józefowi Simon, Edwardowi Simon i Stefanowi Koźma dalej przeciw z życia i miejsca pobytu nieznajomym Aleksandrowi Simon, Karolowi Simon, Adolfowi Simon, Adeli Simon, Julii Platzer, Joannie Günsberg, Józefowi Platzer, Adolfowi Platzer, Janowi Platzer, Henrykowi Platzer a ewentualnie tychże spadkobiercom nieznajomym pozew o wykreślenie sum 6202 zł 30 ct. m. k. i 3902 zł. 30 ct. m. k. ze stanu biernego dóbr Trebczy i Zabłocia wytoczyli, w skutek czego pozwanym wniesienie pisemnej obrony w 30. dniach polecono — zarazem powyż wymienionym pozwanym z życia i miejsca pobytu niewiadomym ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. p. Mochnackiego z substytucyą adw. Dr. p. Illasiewicza z którym spór ten według sprawoty sądowej przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się przeto tych pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili albo innego zastępcę sobie obrali i o tem Sąd obwodowy wcześnie zawiadomili, gdyż inaczej z swojej opieszałości wynikające skutki sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 25. Listopada 1874.

(353 3—3) **E d y k t.**

L. 73965 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wezwania c. k. urzędu wymiaru należytości dozwolono uchwałą z dnia 23. Maja 1874. do l. 28.435 prenotacyę należytości w kwocie 481 zł. 25 ct. w. a. w stanie biernym realności pod l. $872^{1}/_{4}$ Feliksa Kality własnej.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Feliksowi Kalicie do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Góreckiego z zastępstwem adw. Dr. Horwatha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feliksa Kalitę, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 9. Stycznia 1875.

(415 3—3) **E d y k t.**

L. 1929. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Antoniego i Tekli Kalina z dnia 12. Stycznia 1875. do l. 1929 wyznaczono do wykazania, iż prenotacya sumy 80 zł. m. k. na realności pod l. $354^{1}/_{4}$ na rzecz Grzegorza Dziaczyszyna, wedle Dom. 32 p. 490 n. 13 on. uskuteczniona jest usprawiedliwioną, a względnie usprawiedliwienie tejże w toku — termin na dzień 22. Lutego 1875. o godzinie 11. przed południem.

Dotyczącą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Grzegorzowi Dziaczyszynowi, a względnie tegoż nieznajomym spadkobiercom, do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Popławskiego z zastępstwem adw. Dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 16. Stycznia 1875.

(336 3—3) **E d y k t.**

L. 90. C. k. Sąd powiatowy w Frysztaku rozpisuje na prośbę c. k. Prok. Skarbu we Lwowie celem ściągnięcia przez Marcina Szeteli winnej kwoty 438 zł. 59 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 37 a rep. 233 w Wysokiej na 1000 zł. w. a. oszacowanej publiczną licytacyę w tutejszym c. k. Sądzie na dniu 11., 24. Marca i 7. Kwietnia 1875. o godzinie 10. przed południem, na ostatnim dniu i poniżej ceny szacunkowej, odbyć się mającą.

Chęć kupna mający winien wadyum $^{10}/_{100}$ złożyć.

Reszta warunków znajduje się w registratnrze.

Frysztak dnia 11. Stycznia 1875.

(358 2—3) **E d y k t.**

Nr. 5610. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia Ottona br. Stittenkrona, z pobytu nieznanego, że na wniosek skarzyciela Daniela Gewürza na koszt i niebezpieczeństwo samegoż kuranda ustanowił Pinkasa Ulmanna kuratorem, celem doręczenia tutejszo-sądowej uchwały z 14 Września 1874. l. 1968 i popierania sprawy w imieniu Ottona br. Stittenkrona w sporze ustnym Daniela Gewürza przeciw Ottonowi br. Stittenkronowi nadporucznikowi ułanów, o 250 zł. w. a. z pn.

Jest więc rzeczą pozwanego ustanowić sobie pełnomocnika, lub kuratorowi dać potrzebną informacyę bo inaczej sam sobie przypisze skutki tego zaniedbania.

Dębica dnia 30. Listopada 1874.

(421 3—3) **E d y k t.**

L. 27.434. C. k. Sąd delegowany krakowski zawiadamia, że w sporze Seliga Rubinsteina przeciw Tomaszowi Dudzie pto 250 zł. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Tomasza Dudy własnego w Mistrzejowicach pod L. 2- położonego w terminach 25. Lutego, 25. Marca i 22. Kwietnia 1875. za złożeniem wadyum 170 zł. 10 ct.

Cena wywołania 1711 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 29. Grudnia 1874.

(372 3—3) **E d y k t.**

L. 3100. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Pawła i Anny Walichiewczów z dnia 18. Stycznia 1875. do l. 3100 termin do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 14 dukatów w stanie biernym realności pod l. $886^{1}/_{4}$ na rzecz Wincentego Szopińskiego uskutecznionej na dzień 8. Marca 1875. wyznaczony został.

Dotyczącą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wincentemu Szopińskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Męcińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Wincentego Szopińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 23. Stycznia 1875.

(359 3—3) **E d y k t.**

L. 9568. C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia wszystkich możliwych nowonabywców realności pod Nr. 9 w Gorlicach położonej, dotychczas na imię Mojżesza Leiby dw. im. i Freidli małżonków Osterjungów w księgach zapisanej, że pod dniem 8. Listopada 1874. l. 9568 Szaja Rozner tak pto. pomienionym małżonkom Osterjungom jak i pto. wszystkim możliwym nowonabywcom tejże realności, dla których się kuratora w osobie adw. Dr. Kapiszewskiego ustanawia, wytoczył pozew o uznanie, iż kwota 400 zł. w. a. wraz z przynależytościami z wekslu daty 19. Sierpnia 1867. pochodząca w stanie biernym realności Nr. 9 w Gorlicach na rzecz powoda hipotecznie ciąży i że po zaprowadzeniu nowych ksiąg gruntowych dla miasta Gorlic i otworzeniu w nich ciała tabularnego dla tejże realności pomieniony zastaw ma być uwidoczniony.

Gorlice dnia 12. Listopada 1874.

(354 3—3) **E d y k t.**

L. 70.954. C. k. Sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem nieznanych z pobytu Ludwika księcia Jabłonowskiego i Macieja księcia Jabłonowskiego, a względnie nieznanych ich spadkobierców, iż przeciwko nim Józef Breuer i Jan Breuer w tutejszym Sądzie pozew sub praes. 12. Grudnia 1874. l. 70.954 o wykreślenie praw substytucyi na rzecz Ludwika księcia Jabłonowskiego, a następnie Maryanny ks. Jabłonowskiej dom. 17 p. 37 n 7 haer. na dobrach Malczyce z przyległościami uwidocznionych wraz z prawem dożywocia Maryanny ks. Jabłonowskiej, wnieśli, który do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. kraj. Dr. Dziubińskiego do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 doręczonym został.

Wzywa się przeto pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili lub też przez innego zastępcę praw swych przestrzegali, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą winni.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Grudnia 1874.

(338 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4039. Podaje się do wiadomzści, że na rzecz galicyjskiego c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia należności 100 zł. z przynależytościami przeprowadzi tutejszy Sąd przymusową licytacyę realności gruntowej w Hnyle l. k. l dłużnika Tymka Iwaniczki własnej, 12. Marca, 12. Kwietnia, 12. Maja 1875. zawsze o 10. rano.

Cena wywołania 490 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach Państwa, egzekwującego zakładu, lub listach zastawnych Towarzystwa kredytowego.

Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy

Borynia 29. Listopada 1874.

(337 3—3) **E d y k t.**

L. 19.234. C. k. Sąd obw. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że na żądanie Kornela Lewickiego celem zaspokojenia sumy 20.207 zł. 30 ct. m.k. relicytacya dóbr Hruszówki, dawniej Maryi Tergonde, Władysława Tergonde, Klaudii Tergonde Uniatyckiej, Ludmilii Tergonde Uniatyckiej, Klemensa, Franciszka i Eugeniusza Tergonde i Salomona Herzig, a w ostatnich czasach przez Jana Konstantego Bobczyńskiego w drodze sądowej licytacyi nabytych na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego nabywcy Jana Konstantego Bobczyńskiego dozwoloną została, która odbędzie się w jednym terminie a to 4. Marca 1875. o 10. godzinie rano w Sądzie obwod. podpisanym w biurze VI. pod warunkami uchwałami tut. sądowemi z dnia 11. Kwietnia 1856. liczba 1109 i 17. Czerwca 1868. l. 2820 zatwierdzonemi a Gazetą Lwowską z dnia 4, 6. i 8. Lipca 1868. Nr. 152, 153, 155 ogłoszonemi niżej ceny szacunkowej 67.052 zł. wal austr.

Bliższe warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w tut. sądowej registraturze mogą być przejrzane.

O tej licytacyi byłych właścicieli i wierzycieli hipotecznych tych dóbr, masę spadkową Maryi Tergonde przez kuratora równocześnie ustanowionego adw. Smutnego z miejsca pobytu nie wiadomej, Eugeniusza Tergende przez kuratora adw. Łużeckiego i tych wszystkich właścicieli i wierzycieli hipotecznych dóbr Hruszówki, którzyby po 13. Listopada 1873. do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała lub uchwały dalsze w tej sprawie z jakiegobądź powodu doręczone byó nie mogły przez kuratora już poprzednio ustanowionego adw. Regera z substytucyą adw. Mendrochowicza się zawiadamia.

Przemyśl, 14. Stycznia 1875.

(401 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4977. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia kwoty 183 zł. 1 ct. a. w. wraz z 12% odsetkami od 13. Października 1869. bieżącemi, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w kwocie 5 zł. 87 ct. w. a. tudzież kosztami niniejszemi poniżej przyznanemi, rozpisuje Sąd tutejszy przymusową sprzedaż realności do masy ś. p. Jacka Diaczek należącej w Uhercach niezabitowskich pod k. Nr. 76 położonej protokołem z dnia 11. Sierpnia 1869. L. 2052 opisanej i ocenionej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego i w tym celu trzy termina na dzień 11. Lutego, na dzień 3. Marca i na dzień 12. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. zrana się ustanawia, na których a mianowicie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 400 zł. a. w,
2. Każdy chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum t. j. kwoty 40 zł., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszcie licytantom po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi każdy chęć kupienia mający może przejrzeć w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Rudki, 18. Listopada 1874.

(380 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5907. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 4 Marca 1875., dnia 18. Marca 1875. i dnia 1. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano w tutejszosądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 66 w Medenicach w tomie XIII. str. 246, 247, 248 ksiąg dokumentów na imię Wasyla Kulisza zaintabulowanej na zaspokojenie pretensyi Szulima Fried w kwocie 464 zł. w. a. z pn. na dwu pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej a na ostatnim i niżej ceny wywołania.

Jako cenę wywołania ustanowiono 1620 zł. w. a.

Zakład wynosi 162 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w registraturze przejrzeć i odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice 8. Stycznia 1875.

(400 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4740. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia dłużnej kwoty 222 zł. 92 ct. a. w. wraz z 12% odsetkami od dnia 14. Czerwca 1872. bieżącemi tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od nie uiszczonych rat pożyczkowych w terminach przepisanych począwszy od dnia zapadłości każdej pojedyńczej raty pożyczkowej aż do dnia rzeczywistej zapłaty i kosztami sądowemi w kwocie 10 zł. 98 ct. jakoteż kosztów poniżej przyznanych, dozwala na przymusową sprzedaż realności Mikołaja i Paraszki Chorus własnej w Hodwiszni pod l. 38 położonej, opisanej i ocenionej, na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego i w tym celu trzy termina a to na dzień 11. Lutego, na dzień 3. Marca i na dzień 26. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. z rana się ustanawia, na których a mianowicie na pierwszym i drugim tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim także niżej ceny szacunkowej realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa 900 zł. a. w.
2. Każden chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum to jest kwotę 90 zł., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszcie licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Rudki, 28. Października 1874,

(425 2—3) **E d y k t.**

L. 16.268. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Antoninę Fiedler, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 22. Czerwca 1874. l. 6481 w sprawie Antoniego Dymańskiego o ustanowienie ciała tabularnego dla realności pod l. 904 w Tarnopolu położonej i intabulacyą prawa własności dla tegoż na jego prośbę pod dniem 15. Grudnia 1874. do l 16.268 wniesionej z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej dla niej na jej koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Sternklara, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną Antoninę Fiedler by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała gdyż inaczej wynikać mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol dnia 31. Grudnia 1874.

(426 2—3) **E d y k t.**

L. 2125. C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach rozpisuje w dalszym toku egzekucyj prawomocnego nakazu zapłaty z 30. Stycznia 1872. l. 3161 celem wydobycia przez Wiktora Goldberga przeciw Aleksandrowi Popowiczowi wywalczonej sumy 265 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż gruntu 4 zaganów „Gorączkówki w Myślenicach położonego według lib. instr. X p. 374 §. 185 własnością Aleksandra Popowicza będącego w ostatnim terminie na dniu 12. Marca 1875. o godzinie 10. rano w Sądzie tutejszym pod następującemi warunkami przedsięwziąść się mającą:

1. Przedmiotem licytacyi jest grunt cztery zagony „Gorączkówką“ zwany, tu w Myślenicach w Chatemskim brzegu położony, według tabuli miejskiej Myślenickiej libr Instr. Tom. X. pag. 374 §. 185 własnością p. Aleksandra Popowicza będący a w akcie oszacowania z dnia 7. Października 1873 l. 2300 szczegółowo opisany; grunt ten sprzedany będzie najwięcej ofiarującemu ryczałtem w stanie, w jakim się znajduje, nie ręcząc przy tem ani za obszar ani za pewną rubrykę dochodów.

2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tego gruntu w ilości 800 zł. w. a., gdyby jednak realność ta za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas sprzedaną ona będzie także poniżej ceny wywołania za jaką kolwiekbądź kwotę.

Dalsze warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny i akt oszacowania w tusądowej registraturze przeglądnięte być mogą.

Myślenice dnia 3. Października 1874.

(419 2—3) **E d y k t.**

L. 17.605. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 813 zł 75 ct. a. w. wraz z odsetkami po 6% od dnia 2. Stycznia 1865. bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 6 zł. 6 ct. i 5 zł. 36 ct. a. w. tudzież kosztów egzekucyjnych poprzednio w ilościach 6 zł. 27 ct i 12 zł. 87 ct a. w. obecnie zaś w ilości 187 zł. 51 ct a. w. przyznanych, przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Wesoła z przyległościami Magierów i Ujazd w powiecie Brzozowskim położonych, dłużnika Józefa Leckera własnych na rzecz proszącej Breindli Englard, która to licytacyjna sprzedaż odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w dwóch terminach a to: dnia 11. Marca 1875. i dnia 12. Kwietnia 1875 r. każdego razu o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 77.619 zł. 30 ct. a. w.

Wadyum 10% od ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi w Registraturze przejrzeć można.

O tej rozpisanej licytacyi zawiadamia się proszącą o licytacyę, tudzież właściciela rzeczonych dóbr p. Józefa Lecker dalej wszystkich wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, nakoniec wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którymby uchwała licytacyjna, lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakichkolwiekbądź przyczyn, albo wcale nie, albo też przed terminem licytacyjnym doręczone nie zostały, jako niemniej i tych, którzy po wydaniu dnia 14. Lipca 1874. wyciągu tabularnego powyższych dóbr na dobra te jakowe prawo zastawu lub własności uzyskali, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dr. Mochnackiego z substytucyą p. adw. Dr. Łobaczewskiego ustanowionego.

Przemyśl, 31. Grudnia 1874.

(452 2—3) **Konkurs.**

L. 134. Na posadę funkcyonaryusza prokuratoryi państwa przy c. k Sądzie powiatowym w Kulikowie.

Ubiegający się o tę posadę, z którą połączona jest renumeracya roczna wyznaczyć się mająca stosownie do individualności kandydata i do objętości pracy, mają podania swe w drodze przepisanej przedłożyć najdalej do dnia 28. Lutego 1875. lwowskiemu c. k. prokuratorowi państwa i w podaniu wyrazić żądanie swe co do wysokości remuneracyi.

Lwów, dnia 6. Lutego 1875.

Doniesienia prywatne.

E. Winiarza we Lwowie.